Nr. 152. Należytość pocztowa opłacona rycz… …aków, piątek 8 lipca 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·—
Z odnoszeniem 4·50
Z przes. poczt. 4·50
Zagranicą. . . . 8·—

20 groszy Cena numeru

Adres Redakcji.
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ustawy samorządowe.

Kraków, 6 lipca.

Pod koniec swojej kadencji Sejm zabrał się nareszcie do ustaw samorządowych. Lepiej późno, niż nigdy. Zaniedbanie życia samorządowego, zepsucie i **zachwaszczenie jego podstaw, tam, gdzie ono było w czasie zaborów,** nierozwinięcie ich dostatecznie w byłym zaborze rosyjskim stanowi wielką stratę publiczną i państwową. Sejm, który z tą samą racją mógł się jąć opracowania ustaw samorządowych na początku swojej kadencji, jak czyni to obecnie przy jej końcu, powetuje częściowo te straty, uchwalając te ustawy przynajmniej teraz.

Projekt ustawy **o samorządach gminnych i powiatowych,** którego drugie czytanie rozpoczęło się wczoraj w Sejmie, opiera się na znanym kompromisie pięciu stronnictw, który wytrzymał próby różnych sił i — jak dotąd — stoi. O ile z ogólnych sprawozdań wnosić można, projekt nosi wprawdzie na sobie wszystkie cechy swojej epoki ale w tych granicach jakichś błędów zasadniczych nie okazuje.

Podział miast na trzy kategorje: niewydzielonych z powiatów, wydzielonych z powiatów i wydzielonych z województw, więc stanowiących dla siebie samych w pewnym zakresie województwa, wydaje się na ogół racjonalnym. Trudno tylko zorjentować się w naturze kryterjów, według których przydzielano poszczególnym miastom tę najwyższą godność wydzielonych z województw. Bo że należą do tej grupy Warszawa, Poznań, Wilno, Lwów i Kraków, to się samo przez się rozumie. Ale do tej wysokiej klasy zaliczono także Bydgoszcz, Stanisławów i Tarnopol, a nie zaliczono np. Tarnowa i Przemyśla. Jakiemi kryterjami kierowano się przy tej klasyfikacji trudno odgadnąć. Przeciw hipotezie, że szło tu o podniesienie miast, będących siedzibami województw, przemawia fakt, że ani Kielce, ani Białystok, ani Nowogródek, ani Łuck, ani Brześć Litewski do miast tej najwyższej kategorji zaliczone nie zostały. Widocznie więc działały jakieś **inne kryterja,** ale jakie, oto **zagadka,** skoro np. Tarnów jest i większym i bogatszym i bardziej przemysłowym niż Tarnopol... Może w ciągu dyskusji wyjaśni się ta sprawa, a może będzie nawet poprawiona.

Pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania zatrzymano jako podstawę miejskiej ordynacji wyborczej. Stanowi to bowiem jeden z podstawowych punktów kompromisu pięciu stronnictw, na którym się wykonalność całej rzeczy opiera. **Zatrzymano również na ogół formy ordynacji sejmowej.** Jest to właśnie jedna z tych cech naszego czasu, o których wspomniano wyżej jako charakteryzujących dyskutowany obecnie projekt. Głosy krytyki, podnoszone przeciw pięcioprzymiotnikowemu głosowaniu w miastach, płyną z pewnością nie tylko z niechęci i uprzedzeń partyjnych lecz z głębszych źródeł szczerej i rzetelnej troski o dobro i przyszłość tych miast. Ale w obecnych warunkach gdy reforma ordynacji sejmowej okazuje się tak trudna, że prawie niewykonalną „per primam", **trudno łudzić się, aby ten Sejm mógł uchwalić jakiekolwiek inne zasady, niż te, na których sam się opiera.**

Niewątpliwie wprowadzenie pięcioprzymiotnikowej zasady do miejskiej ordynacji wyborczej **jest eksperymentem śmiałym,** dla wielu nawet bardzo **ryzykownym,** ale właściwe niebezpieczeństwo leży nie tylko w takiej czy innej ordynacji ile w nadmiernie niskiej kulturze ogólnej i politycznej w szczególności ogromnej większości naszych miast. Wyjątkowo ciężkiego porodu prezydjalnego w Warszawie nie można także kłaść na karb wyłącznie samej tylko ordynacji wyborczej, ponieważ poprzednia rada, wybrana z tej samej ordynacji, kwestję prezydjalną rozwiązała stosunkowo gładko. Raczej ma się tu do czynienia z objawem niskiej kultury politycznej w ogólności, obecnego zaś szczególniej **ostrego zacietrzewienia partyjnego** w szczególności.

Miasta wydzielone z województw pozostają logicznie pod kontrolą już tylko ministerstwa spraw wewnętrznych. — Urzędy wojewódzkie nie mają do nich żadnej ingerencji. Samą kontrolę państwowych władz administracyjnych nad samorządem projekt wprowadza liberalną i niekrępującą. Jest to niewątpliwie dobra strona projektu.

Kwestja wyłaniania miejskich organów rządzących została rozwiązana także kompromisowo. Z idei całkowitego oddzielenia prezydjum miasta jako organu wykonawczego i rządzącego od rady miejskiej zachowano tylko **większe niż dotąd uniezależnienie tego prezydjum od rady,** ale z zatrzymaniem jego wybieralnego i obywatelskiego charakteru. Także zapowiadane w swoim czasie ograniczenia osobiste przy wyborze burmistrzów n. p. wykształcenie prawnicze dla nich, odpadły. Zastrzeżenia co do fachowego wykształcenia członków prezydjów miejskich wprowadzono tylko w uzdrowiskach. Jest to niewątpliwie przystosowanie się do konkretnych warunków ogromnej większości miast **szczególniej w byłym zaborze rosyjskim,** gdzie wymaganie wykształcenia prawniczego dla burmistrza byłoby często trudnem do pogodzenia z drugiem wymaganiem, aby równocześnie był on elektem rady miejskiej i reprezentował czynnik obywatelski.

Uchwalana obecnie ustawa samorządowa **idealną z pewnością nie jest.** Nie jest jednak także tak złą, aby musiała pozostać bezużyteczną. Przeciwnie oznacza ona przedewszystkiem **wyjście z próżni i impasu** w dziedzinie samorządu. Reszty w granicach ustawy może dokonać wytrawny i jasno cele swoje widzący rząd. **(s-i).**

Pogłoski o rozwiązaniu Sejmu nie ustają.

A rząd milczy.

Warszawa, 6 lipca. (AW) **Ponownie rozeszły się pogłoski o bliskiem rozwiązaniu Izb ustawodawczych.** Sfery decydujące ani **nie potwierdzają ich,** ani też **nie zaprzeczają.**

Warszawa po wyborach prezydenta miasta.

Warszawa, 6 lipca (AW). Prasa lewicowa mimo dość **przychylnego stanowiska dla nowego prezydenta miasta p. inż. Słomińskiego, jest bardzo niezadowolona z przebiegu wyborów wtorkowych.**

„Głos Prawdy" oburza się na stanowisko PPS., zarzucając jej **ciche porozumienie z Kopsem.** Pismo krytykuje dalej **wysunięcie przez PPS kandydatury mało znanego dr Boguckiego,** a utrącenie kandydatury p Iwanowskiego i Śliwińskiego. Autor artykułu, którym jest p. W. Stpiczyński, dowodzi, że wybór p. Słomińskiego dokonany został z pogwałceniem litery prawa.

„Głos Prawdy" zamieszcza dalej **list otwarty radnego Kaden-Bandrowskiego,** który zaznacza, że **nie głosował za kandydaturą p. Słomińskiego** i wyraża przekonanie, że wybór ten nie będzie zatwierdzony przez władze nadzorcze.

Program nowego prezydenta.

Warszawa, 6 lipca (AW). Gazeta Poranna Warszawska drukuje obszerny wywiad z prezydentem miasta p. Słomińskim, który za naczelne swoje zadanie uważa **walkę z kryzysem mieszkaniowym.** Prowizoryczne baraki muszą być zastąpione przez budowle stałe. Pozatem konieczne jest położenie nacisku na prace techniczne **i podniesienie przedmieść.**

P. ROMANOW.

PIERWSZA MIŁOŚĆ

Tłomaczył z rosyjskiego St. M.

5

(Ciąg dalszy).

Natychmiast jednak Lizie przyszło do głowy, że Bołchowitinow nie jest sam, że razem z nim musi ona wziąć na utrzymanie nie jedną tylko bliską duszę, ale całe trzy dusze. Przecież nie można jego samego wziąć do siebie, a tamtych dwoje zostawić na pastwę losu. Liza wyobraziła sobie natychmiast cały nonsens, nieprzyzwoitość i niemoralność sytuacji — że matka jej męża będzie żyć z tego, co jej córka zarobi praniem u obcych.

Wziąć zaś do siebie wszystko troje, to znaczy, że nietylko jej wyjdą wszystkie pieniądze i że będzie musiała się skompromitować odebraniem od krawcowej materjału na zamówiony kostjum — ale znaczy również, że zamiast dwóch pokoji, których użyciem nie zdążyła się nawet należycie nacieszyć — będzie musiała się zgnieść w jednym, razem z nim.

Myślenie o tem wszystkiem było poprostu okropne i męczące. A Bołchowitinow tymczasem wciąż opowiadał i opowiadał, jak człowiek, który ucieszył się z tego, że może ulżyć sobie choć tem, że może poskarżyć się na nieszczęsną swą dolę jedynej bliskiej istocie, która go tak prosto, serdecznie i ciepło przyjęła.

Liza naraz przypomniała sobie, że jeszcze od tej pory nie poczęstowala Bołchowitinowa niczem. Kiedy na jej zaproszenie Bołchowitinow wziął wazkę z kawiorem i zaczął go sobie nakładać na talerz srebrną łopatką, to jego czerwone ręce drżały — może od osłabienia, może od chodzenia na mrozie z gołemi rękoma, a może poprostu wskutek tego, że jest głodny i dawno już nie miał sposobności jadać takich rzeczy.

I Liza schwytała sama siebie na gorącym uczynku odczuwania — że jej niewiadomo dlaczego nieprzyjemnie jest patrzeć na to drżenie czerwonych rąk — a kiedy wyobraziła sobie jako możliwość życie z nim w jednym pokoju, kiedy trzeba będzie codziennie nietylko jeść z nim, ale może spać w jednym łóżku, — lekki dreszcz przebiegł jej po plecach i Liza poczuła, że jest to zupełnie niemożliwe.

Bołchowitinow tymczasem zajął się jedzeniem, a Liza patrzyła na niego z uczuciem jakiejś nieprzyjemnej ciekawości, z jakiem patrzymy na człowieka głodnego, kiedy je w milczeniu a spospiesznie i łapczywie. Była zadowolona, że on przestał mówić o swojej biedzie i że ona już nie musi wyrażać swojego współczucia dla niego i oburzenia pod adresem jego dawnych przyjaciół.

Tembardziej, że jeżeli ona wyraża takie oburzenie, to zobowiązuje to ją natychmiast, w tej chwili — bez względu na to, co może o tem pomyśleć krawcowa — do postąpienia zupełnie inaczej, niż jego byli przyjaciele, to jest do dania mu tych stu rubli i wzięcia go natychmiast do siebie.

Kiedy Liza nalała do wysokich wąskich kieliszków likieru, który kiedyś oboje razem pili w Paryżu i który przygotowała właśnie dlatego, ażeby wskrzesić w ich wspólnej pamięci dawno minioną przeszłość — poczuła, że wskrzeszanie przeszłości z człowiekiem, który ma czerwone od zimna ręce , które drżą przy jedzeniu, oraz nędzną podartą koszulę — to rzecz dość dziwna i niemoralna.

Likier wypili oboje w milczeniu. Przy tem Bołchowitinow nie wypił odrazu, lecz pił małemi łykami, a po każdym łyku smakował patrzył na kieliszek i kiwał głową. I to także wydało się Lizie niewiadomo dlaczego nieprzyjemnem.

Kiedy Bołchowitinow wypijał już ostatni łyk likieru z kieliszka, to nagle zatrzymał się, jak gdyby uderzony jakąś myślą. Popatrzył na karafkę i na Lizę i w oczach jego zaświeciła się nieśmiała radość, a równocześnie wdzięczność.

— Czy to... czy to tensam likier? — zapytał.

A Liza, sama nie wiedząc dlaczego, odpowiedziała zupełnie obojętnym, jakimś drewnianym tonem:

— Tak, to — jedyny likier, jaki znoszę.

Oczy Bołchowitinowa przygasły, a Lizie przyszła do głowy myśl, — jak to trzeba być ostrożną w wyrażaniu swoich uczuć. W życiu wszystko jest tak urządzone, że nie można bezkarnie wyrażać uczucia żalu, litości i z otwartemi objęciami rzucać się na każdy bezpośredni głos serca; trzeba pamiętać, że wszystko w życiu opiera się na fundamentach ekonomicznych: oto ona przecież dopiero co poddała się głosowi bezpośredniego uczucia, przyjęła człowieka ciepło i serdecznie, a okazuje się, że to jest za mało, że trzeba go zabezpieczyć przed nędzą i to nietylko jego samego, ale całą jego rodzinę. Czy Liza jest w stanie to zrobić? Absolutnie nie. Oznacza to więc, że zrobiła fałszywy krok Zmusiła człowieka do wyczekiwania od niej więcej, niż ona może dla niego zrobić.

Gdyby czuła dla niego miłość — w takim razie możeby się zdecydowała na poświęcenie, zaczęła odmawiać sobie wszystkiego, aby tylko jemu i jego rodzinie było dobrze. — Ale przecież ona nie czuje i czuć nie może miłości dla tego człowieka z czerwonemi, drżącemi rękoma, w podartej i zetlałej od starości koszuli.

— Czy pani jest wieczorem zawsze wolna? — zapytał Bołchowitinow.

— Ależ nie, nie, broń Boże! Strasznie jestem zawsze zajęta — niewiadomo dlaczego ze strasznym pośpiechem i prawie ze strachem odpowiedziała Liza. — To tylko dziś, zupełnie przypadkowo, zdarzył mi się taki wieczór.

Nastąpiło krótkie milczenie.

Gość niewiadomo dlaczego ociągał się z wyjściem. A Liza tymczasem nie mogła odegnać od siebie cyfr, które ciągle przechodziły jej przez głowę. „Sto rubli zaraz, pięćdziesiąt rubli co miesiąc, czyli sześćset rubli rocznie..."

V.

Nareszcie Bołchowitinow wstał, dziękczynnie pocałował Lizę w rękę i zaczerwieniwszy się, popatrzył na nią tak, jak się patrzy kiedy się chce zwrócić z jakąś prośbą do człowieka, którego bardzo jest przykro o coś prosić, a jeszcze w dodatku przy pierwszej wizycie.

Lizie zamarło serce i na twarz jej wskutek oczekiwania wystąpił rumieniec.

— Wstyd mi niewymownie — zaczął Bołchowitinow, również zaczerwieniwszy się jeszcze bardziej, tak, że niemal łzy napłynęły mu do oczu — ale trudno: jeżeli do jutra nie wpłacę w lombardzie procentu na zastawione futro i inne ciepłe zimowe rzeczy, moje i siostry, to te rzeczy zupełnie dla nas przepadną. Wobec tego... wobec tego muszę panią... poprosić... w imię przeszłości o... dziesięć rubli.

Liza, zaczerwieniwszy się również jeszcze bardziej, pośpiesznie odpowiedziała:

— Na miłość Boską, proszę bardzo, taka drobnostka... (Dok. nast.).

Z Sejmu.

Warszawa, 6 lipca.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia marszałek odczytał spis 66 rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wniesonych przez rząd do Sejmu, poczem przystąpiono do dalszego ciągu sprawozdania komisji administracyjnej o ustawach samorządowych. Jako referent ustawy o gminie miejskiej zabrał głos pos. Jaworowski (PPS), streszczając pokrótce przebieg obrad komisji nad tą ustawą oraz poszczególnych jej postanowień. Referent zaznaczył, iż ustawa została opracowana przez komisję samodzielnie. Według projektu miasta zostały podzielone na trzy grupy. Miasta nie wydzielone z powiatów, miasta wydzielone z powiatów i wydzielone z województw. Dwie pierwsze grupy dzielą się na kategorje stosownie do tego, do jakich władz nadzorczych miasta należą. Zadania gmin miejskich dzielą się na: samorządowe i zlecone. Odpowiedzialność za zadania zlecone spada na władze, które je zleciły. Organy gmin miejskich są dwojakie: uchwalające i kontrolujące. Komisja wystrzegała się parlamentaryzacji ciał samorządowych. Liczbę radnych powiększono w stosunku do stanu obecnego np. w Warszawie ze 120 na 150. Kadencję rad miejskich ustalono na lat 5. Szereg przepisów upodobniono do przepisów ordynacji wyborczej do Sejmu. Biernego prawa wyborczego nie posiadają urzędnicy, pełniący władzę kontrolującą prokuratorzy i funkcjonarjusze policji. Każde miasto stanowi jeden okręg wyborczy. Dla zabezpieczenia czystości wyborów postanowiono, że w miastach wydzielonych z powiatów prezesem komisji wyborczej będzie sędzia, w miastach zaś nie wydzielonych burmistrz. — Rada miejska stanowić ma we wszystkich sprawach ustawowo nie zastrzeżonych magistratowi. Co do nadzoru państwa konstrukcja ustawy pod tym względem jest liberalna. Nadaje się prawo nadzoru samorządom wyższego stopnia nad samorządami niższego stopnia. Jedynie nad Warszawą, Łodzią, Krakowem, Poznaniem, Lwowem, Lublinem i Bydgoszczą sprawuje nadzór minister spraw wewnętrznych. Nad innemi miastami wydzielonemi wydziały wojewódzkie i wydziały powiatowe.

W końcu pos. Kozłowski (ZLN) zreferował trzecią i ostatnią z ustaw przedłożonych przez komisję administracyjną a mianowicie ustawę o powiatowych związkach komunalnych. Ustawa ta jest bardziej jednolita niż 2 poprzednie. Ponadto komisji udało się szczęśliwie stworzyć pewnę ideę zasadniczą, a mianowicie projektu na tej zasadzie, iż powiatowy związek komunalny jest związkiem gminnym, a nie osób fizycznych. Organem uchwalającym i kontrolującym jest rada powiatowa, zaś wykonawczym wydział powiatowy.

Następnie przystąpiono do dyskusji ogólnej. Pierwszy zabrał głos poseł Insler (Koło żyd.), stwierdzając, iż skutkiem wprowadzenia powiatowych ustaw samorządowych będzie połączenie się w jeden front obronny wszystkich mniejszości narodowych, co nie będzie korzystnem dla państwa. Mowca zapowiedział, iż klub jego zwalczać będzie projekty ustaw, gdyż ubliżają one godności Sejmu i wniesie o ich odrzucenie. Pos. Herz (NPR) oświadcza, iż stronnictwo jego jest za uchwaleniem ustaw samorządowych, lecz nie za cenę pogrzebania tych zdobyczy, które już posiadają samorządy. Pos. Wojtiuk uskarża się, iż chłopi ukraińscy i białoruscy zostali poszkodowani przy prawie wyborczem.

Na tem dyskusję przerwano.

Następne posiedzenie dziś o godz. 11 przed południem z tym samym porządkiem dziennym. Przegłosowany ma być wniosek o kontyngent czasu dla mowców, który według oświadczenia marszałka ma wynosić dla drugiego czytania 30 godzin.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 lipca. We środę o godz. 11 przed południem rozpoczęło się posiedzenie Sejmu na którem odbywa się dalsza dyskusja nad projektami ustaw samorządowych. Jako pierwszy zabrał głos poseł dr Schipper (Koło żyd.) Dyskusja będzie trwała przez cały dzień z przerwą obiadową.

—o—

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 6 lipca.

DYSKUSJA NAD USTAWĄ O ZMIANIE ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu podkomisja konstytucyjna ukończyła dyskusję ogólną nad projektem ustawy zmieniającej ordynację wyborczą. Ostatni w dyskusji ogólnej przemawiał pos. Chrucki (Ukrainiec), który wypowiedział się za zasadą zabezpieczenia reprezentacji polskiej na kresach i podkreślił, że brak dotychczasowej ordynacji wyborczej instytucji związku list stworzył szestnastkę nienaturalną pod względem politycznym blok.

Następnie przemawiał referent pos. Popiel (NPR), który stwierdził, że stronnictwa prawicy za główną zasadę zmiany ordynacji wyborczej początkowo uważały zmniejszenie ilości mandatów. Mowca jako referent i osobiście uważa stanowisko to za niewłaściwe. Braki w ordynacji wyborczej dotyczą innych momentów. Referent stwierdza, że lewica opowiedziała się zasadniczo przeciwko zmniejszeniu ilości mandatów, natomiast za wprowadzeniem instytucji związku list w okręgach, co zapobiegłoby tworzeniu się nienaturalnych bloków. Pos. Popiel podkreśla, że cała podkomisja razem z mniejszościami narodowemi wypowiedziała się za zasadą zabezpieczenia stosunkowego reprezentacji polskiej na kresach. Wskazuje na konieczność szeregu zmian dotyczących techniki wyborczej.

Z kolei podkomisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej. Do art. 1 i 2 dotyczących ilości posłów zgłoszono szereg poprawek, zmierzających do zmniejszenia ilości mandatów w województwach wschodnich, względnie do zwiększenia ilości tychże mandatów.

Następne posiedzenie podkomisji wyznaczone zostanie na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu komisji konstytucyjnej.

O BUDOWĘ NOWYCH LINIJ KOLEJOWYCH.

Komisja komunikacyjna uchwaliła rezolucję pod adresem ministra komunikacji w sprawie przedsięwzięcia prac przygotowawczych do budowy nowych linii kolejowych Kołomyja-Kosów-Kuty i Podhajce-Trembowla, jako też co do budowy drugiego toru na linji Kołomyja-Sniatyn.

Następnie komisja rozważała sprawę rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej dla ustanowienia urzędu ministra komunikacji. — Zgodnie z wnioskiem posła Zagajewskiego uchwalono decyzję w tej sprawie odroczyć do załatwienia przez komisję konstytucyjną rozporządzenia Prezydenta o utworzeniu ministerstwa poczt i telegrafów. Wkońcu komisja rozpatrywała rozporządzenie Prezydenta o generalnej inspekcji kolei, przyczem żadnego zastrzeżenia nie poczyniła. Rozpatrywanię rozporządzenia Prezydenta o przedsiębiorstwie państwowem Polskie Koleje Żelazne odroczono z uwagi, iż dotychczasowy referent tego rozporządzenia p. Paczkowski (Ch. D.) złożył z dniem 1 lipca br. z powodu przejścia na służbę państwową mandat poselski. Referat otrzymał dr Bryła (Ch. D.)

Następnie komisja rozpatrywała interpelacje.

Telegramy.

Przed podpisaniem układu w sprawie zaliczki na pożyczkę zagran.

Warszawa, 6 lipca. (AW) Dziś po południu spodziewana jest konferencja z udziałem prezydenta Rzpltej Mościckiego i marszałka Piłsudskiego, celem podpisania układu w sprawie zaliczki pożyczkowej i sparafawowania porozumienia w sprawie ogólnego kontraktu pożyczkowego. Konferencja odbędzie się na Zamku.

Min. Składkowski zastępuje wicepr. Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 lipca. Zastępcą wicepremjera Bartla, który udaje się na 8-tygodniową kurację do Truskawca, ma być minister spraw wewnętrznych Składkowski.

Nowy poseł rumuński w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. W miejsce dotychczasowego posła rumuńskiego w Warszawie, p. Jakovaky, przeniesionego do centrali rumuńskiego M. S. Z. w Bukareszcie, został mianowany Karol Davila, który niebawem przybywa do Warszawy.

—o—

Nowa manifestacja hakatystyczna w Gdańsku.

Gdańsk, 6 lipca. (AW) Na wczorajszem posiedzeniu niemieckiego Ostbundu w Gdańsku uchwalono uroczyście obchodzić rocznicę plebiscytu na ziemiach, które przypadły do Niemiec. W uroczystościach wezmą udział organizacje przysposobienia wojskowego.

Sprawa Daudeta w Izbie francuskiej.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 6 lipca. Podczas rozpraw w Izbie francuskiej nad interpelacją w sprawie Daudeta rząd otrzymał votum zaufania 359 głosami przeciw 110.

Izba lordów przyjęła ustawę o związkach zawodowych.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 6 lipca. Izba lordów przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o związkach zawodowych 152 głosami przeciw 20.

Manewry floty sowieckiej.

(Telegram własny „N. Reformy").

Ryga, 6 lipca. Z Petersburga donoszą, że sowiecka flota bałtycka wyjechała na 5-dniowe manewry na Bałtyk. Manewry mają być demonstracją przeciwko odwiedzinom angielskiej floty wojennej na Bałtyku.

Rząd turecki odmówił kobietom prawa głosowania.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Angora, 6 lipca. Rząd turecki odmówił spełnienia wysuniętego przez tureckie sufrażystki żądania przyznania kobietom prawa głosowania, motywując odmowę tem, że emancypacja kobiet w Turcji nie postąpiła jeszcze tak daleko.

Zadania polsko-niemieckiej konferencji parlamentarzystów.

Dlaczego odroczono konferencję?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. „Kurjer Poranny" zamieszcza wywiad z posłem Thuguttem na temat niedoszłej do skutku konferencji polsko-niemieckiej, zainicjowanej przez parlamentarzystów obu narodów.

Jak się okazuje z tego wywiadu, konferencja parlamentarzystów polsko-niemieckich mimo tego, że nie doszła do skutku nie jest bynajmniej zaniechana, a tylko doprowadzenie zamiaru do skutku musiało ulec zwłoce, albowiem nie można było znaleźć daty, którąby odpowiadała jednakowo przedstawicielom obu stron.

Tematem konferencji miała być przedewszystkiem potrzeba ułożenia jakichś form współżycia gospodarczego. Rzecz prosta, że nie mieli tu omawiać posłowie polscy i niemieccy kilkuset artykułów traktatu handlowego, do tego bowiem są powołane delegacje urzędowe. Był jednakże zamiar mówić ogólnie o potrzebie traktatu handlowego i naturalnie zakończyć z niedorzecznością utrudniania sobie wzajemnie życia.

Pozatem zamiarem parlamentarzystów jednych i drugich było utrwalenie w świadomości obu stron konieczności współżycia w stanie pokoju. Polacy zastrzegli się jedynie, że kwestje terytorjalne nie mogą być przedmiotem obrad.

Trzecim punktem konferencji miała być potrzeba zbliżenia się kulturalnego.

Poseł Thugutt kończy swój wywiad stwierdzeniem, że Polacy nie powinni nigdy narażać się na zarzut utrudnienia pacyfikacji powszechnej przez to, że nie chcą nawet mówić z tymi, którzy się nam nie podobają, albo z którymi stosunki pozostawiły u nas złe wrażenie. Tą myślą przewodnią kierowali się tez polscy parlamentarzyści i w przyszłości kierować się będą.

—o—

Olbrzymia antysowiecka demonstracja bezrobotnych w Petersburgu.

Berlin, 6 lipca (PAT). „Der Tag" donosi z Leningradu (Petersburga), że w sobotę ub. tygodnia odbyły się tam olbrzymie demonstracje bezrobotnych, w których wzięło udział przeszło 100.000 osób.

Przemawiało 40 mowców. Koreszkow, jeden z członków sowietu leningradzkiego, żądał zwolnienia zajętych w fabrykach robotników na przeciąg 3 do 4 miesięcy i zastąpienia ich bezrobotnymi.

Poszczególni mowcy atakowali w ostrych słowach rząd sowiecki. Znamiennem jest, że prasa leningradzka i moskiewska o powyższych demonstracjach milczy.

* * *

(P) Jeżeli informacje niemieckiego dziennika odpowiadają rzeczywistości, to mamy jeden dowód jeszcze więcej, że historja się powtarza. Jak za czasów carskich w pamiętnym roku 1905, tak i obecnie niezadowolone masy demonstrują na ulicach Petersburga.

A przecież istnieje różnica. W roku 1905 robotnicy bowiem petersburscy protestowali przeciw tyranji caratu i burżuazji, dzisiaj rozpoczynają walkę z inną formą tyranji, ale zwanej „rządem robotniczo-włościańskim". Widocznem więc jest, że zarówno carat, jak i bolszewizm, jako formy ustrojowe, nie odpowiadają interesom proletarjatu rosyjskiego.

Strona społeczna demokracyj petersburskich przedstawia się też conajmniej dziwnie. Zrozumiałem bowiem było, że robotnik demonstrował przeciw kapitalizmowi, ale dzisiaj, kiedy w Rosji panuje komunizm, przeciw komu właściwie demonstruje? Przeciw sobie samemu i rządowi, który ma być emanacją jego woli?

Olbrzymie masowe demonstracje w Petersburgu, to tylko pierwszy, jaskrawy, na wielką skalę zakrojony objaw tego niezadowolenia, jaki już od dawna nurtuje w głębi rosyjskiej masy ludowej i to nietylko wśród chłopów, ale, co szczególnie groźnem jest dla obecnych władców Rosji, wśród robotników.

Przyczyna tego ruchu jest jasna. Bolszewicy chcąc posiąść władzę, a następnie ją utrzymać, szafowali hojnie obietnicami, raju na ziemi i wystawiali weksle na powszechny dobrobyt.

A tymczasem, najwyższy autorytet komunistyczny po Leninie — Bucharin, przyznaje się: „Jeśli dawniej, przed rewolucją, wyobrażaliśmy sobie często, że zaraz po rewolucji krzywa naszego dobrobytu zacznie się podnosić — tośmy się mylili. Widzimy, że sprawa przedstawia się zupełnie inaczej... Bardzo, bardzo nam jeszcze daleko do tych liczb w produkcji, do tego poziomu sił produkcyjnych, jakie charakteryzowały okres przedwojenny. I z tego punktu widzenia — przy porównaniu — my narazie nie mamy żadnych zdobyczy, oprócz ujemnych"...

Lud wiejski domaga się obecnie spełnienia obietnic, po 10-ciu latach oczekiwania chce wreszcie zrealizować weksle wystawione przez bolszewików i domaga się tego coraz później.

Oczywiście, że oligarchja komunistyczna nie jest, zwłaszcza dzisiaj, w stanie spełnić ani części tego, czego żąda proletarjat.

I to może łatwo się stać początkiem nowego przewrotu, początkiem końca bolszewizmu w Rosji.

—o§o—

Antysemityzm w czerwonej armji

Moskwa, 6 lipca (AW) Według raportów dowódców sowieckich okręgów wojskowych w czasach ostatnich w armji czerwonej dał się zauważyć ponowny wzrost antisemityzmu, szerzony nie bez współudziału niektórych elementów korpusu oficerskiego i to nietylko byłych oficerów armji carskiej, ale także i przez świeże „edycje" sowieckich wyższych szkół wojskowych.

W szczególności nastrojami antisemickiemi odznacza się garnizon moskiewski.

Dzienniki sowieckie jak „Prawda" i „Krasnaja Zwiezda" przytaczają szereg jaskrawych wypadków nienawiści do żydów w armji czerwonej.

Zaostrzenie represyj przeciw opozycji komunistycznej w Rosji.

Moskwa, 6 lipca. (AW) Na najbliższe obrady partyjne c. k. referat o walce z opozycją w łonie R. K. P. otrzymał Stalin, który wystąpi zapewne z projektem daleko idących represyj. Istnieje projekt niedopuszczenia na posiedzenia C. K. Zinowjewa i Trockiego.

—o—

Rząd Nankinu za ponownem zbliżeniem do sowietów.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 6 lipca. Jak donoszą z Szanghaju, minister spraw zagranicznyhc rządu w Nankingu oświadczył, że Chiny zależnie od okoliczności byłyby gotowe podjąć na nowo przyjazne stosunki z sowietami.

—o—

Zdrada generała Czena.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 6 lipca. Wedle doniesień japońskich, komendant miasta Czung Tau, generał Czen, przeszedł na stronę armji kantońskiej.

Dział giełdowy.

Kraków, 6 lipca.

AKCJE ZWYŻKOWO, DOLAR NIECO MOCNIEJ.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania panowała tendencja w dalszym ciągu mocniejsza. Zainteresowanie jedynie dla papierów ciężkich, które z każdym dniem zyskują na kursie. Lżejsze bez obrotów. Ruch silniejszy, nastrój mocny. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 19.25—19.50, Jaworzno 19.10—19.25, Bank Polski 137—139, Cegielski 36—38, Chybie 5.80, Górka 52—53, Nobel 4.70—4.90.

Na rynku walut i dewiz tendencja dla dolara got. nieco mocniejsza pod wpływem słabszej podaży, przy nieco większem zainteresowaniu. W Krakowie got. 8.92½—8.93, czeki 8.94—8.95, w Warszawie got. 8.92—8.92 3/4, czeki 8.93—8.90, we Lwowie got. 8.92—8.92½, czeki 8.94½, w Katowicach got. 8.93—8.93 i pół, czeki 8.94 i pół. Na wszystkich giełdach sytuacja podobna, jak u nas, przy nieco słabszej podaży. Bank Polski płacił dalszym ciągu za got. 8.88, za czeki 8.91.

Wiedeń, 6 lipca. Rynek rozpoczął się dziś bardzo spokojnie. Pomyślna tendencja na giełdach budapeszteńskiej i berlińskiej spowodowała w pewnej mierze zakupy i częściowe zwyżki jak Nafty, Karpat. W dalszym przebiegu obroty utrzymały się w średnich granicach.

Siersza Górnicza 4.6, Portland 54, Karpaty 35.8, Galicja 113, Schodnica 8.5, Nafta 12.3, Alpiny 41.25, Gal. Bank Hipoteczny 0.8, Fanto 9.3, Zieleniewski 14.8.

Zurych, 6 lipca (PAT). Zamknięcie. Paryż 20.34 1/4, Londyn 25.22 5/8, Nowy Jork 9.19 1/2 Holandja 208.17 1/2, Berlin 123.10, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.20, Oslo 134.45, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 58.

Niemcy—Rosja—Anglja.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Berlin, 1 lipca.

Myślą przewodnią polityków niemieckich jest **wykorzystanie przeciwieństwa pomiędzy Rosją sowiecką a mocarstwami zachodniemi.** Stosownie do czasu i okoliczności oświadczały się Niemcy z przyjaźnią bądź dla sowietów, bądź też dla Anglji i Francji. Z Rosją zawarły Niemcy umowy w Rapallo i w Berlinie oraz udzieliły sowietom długoterminowych kredytów, przekraczających 300 miljonów marek. Z mocarstwami sprzymierzonemi musiały się Niemcy kilkakrotnie porozumieć, choćby już ze względu na zależność od postanowień traktatu wersalskiego. Dzięki temu doszły do skutku pakt lokarneński (plan Dawesa), wejście Niemiec do Ligi Narodów, Locarno i Thoiry. Nic dziwnego, że przy takiej polityce na obie strony, **wytworzyły się w Niemczech dwie orjentacje „zachodnia** — antibolszewicka i **„wschodnia"** — probolszewicka. Każda z tych orjentacyj politycznych dążyła do **wskrzeszenia mocarstwowego stanowiska Niemiec** i do wyzwolenia kraju z pod „więzów, narzuconych przez dyktando wersalskie" — i to z pod więzów wszelkiego rodzaju, a więc nawet obowiązku płacenia odszkodowań oraz uznania granic Niemiec powojennych. Że zaś Niemcy nie są arcymistrzami w sztuce wielkiej polityki (Bismarck był wyjątkiem!), więc też obie partje — wrogowie i przyjaciele bolszewizmu i bolszewików — przez szereg niezręcznych kroków, oświadczeń, wiązań się itp. popsuły opinję niemiecką wobec zagranicy i zniweczyły wiarę w szczerość posunięć dyplomatycznych republiki niemieckiej.

Pan Stresemann, zdolny i sprytny długoletni minister spraw zagranicznych Niemiec, zrozumiał niebawem, że Niemcom grozi niebezpieczeństwo znalezienia się pomiędzy dwoma stołkami na ziemi. Berlin nie może jednak usiąść na żadnym z obu stołków bez narażenia się na nieprzewidziane historje. — Pan dr Stresmann więc, nie przestając kokietować Iwana, John Bulla i Marjanny, rzucił nowe hasło: **hasło pośrednictwa.** Niemcy stać się mają uczciwym pośrednikiem pomiędzy Rosją sowiecką a zachodem. Można być uczciwym pośrednikiem a jednocześnie dobrym kupcem. Taki pośrednik zapewnia sobie z góry prowizję u obu stron; zwykle przytem **na koszt obcy...**

Gwałtowne pogorszenie stosunków angielsko-sowieckich oraz zabójstwo posła Wojkowa przyczyniło się do wysunięcia roli Niemiec na porządek dzienny tak zwanych „zagadnień wielkiej polityki". **Front zachodni stał się frontem angielskim. Front wschodni rozbił się na dwa objekty: sowiety i Polskę.** W tych granicach też obraca się polityka ostatnich tygodni, robiona zarówno na Wilhelmstrasse w urzędzie spraw zagranicznych, jak w poufnych rozmowach w Baden-Baden (Stresemann z Cziczerinem), w Genewie (Stresemann z Briandem i Chamberlainem), a niestety też na Bendlerstrasse (w ministerstwie Reichswehry). Najlepiej zorjentujemy się w sytuacji politycznej, jeśli sięgniemy do poważnej prasy niemieckiej i wyszukamy w niej ustępy najbardziej charakterystyczne i miarodajne.

Popularna, świetnie poinformowana „B. Z. am Mittag" poświęca niezwykle ciekawy artykuł nastrojom londyńskim. **W Londynie toczą się teraz pertraktacje antirosyjskie. — Najpoważniejszym wrogiem sowietów jest sir William Tyrell**, stały sekretarz stanu w Foreign Office (t. j. wiceminister spraw zagranicznych). Sir William jest katolikiem i chce stworzyć **ogólno-chrześcijański front przeciw bezbożnej Rosji sowieckiej.** Front ten obejmuje też metodystów oraz YMCA. — Front Łiczy również do „swoich ludzi" emigrantów rosyjskich, jak słynnego korespondenta dyplomatycznego „Timesa" **Augura-Poljakowa** oraz tajemniczego rzutkiego **Sablina.**

Sensacyjną wiadomość podaje „B. Z." tłustym drukiem: „**Jednym z ostatnich gości sir Williama Tyrella był** niemiecki przemysłowiec potasowy **Arnold Rechberg**, który obecnie znów bawi w Londynie. Rechberg miał tam znowu, jak przed kilkoma tygodniami, rozmowy z Birkenheadem, Anreyem, Flicksem i sir Alfredem Mondem, przyczem rozmowy te **jedynie częściowo** tyczyły się spraw gospodarczych. W czwartek (tj. w dniu 23 czerwca br.) został Rechberg po raz pierwszy przyjęty w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych, przyczem miał z Tyrellem przeszło godzinną rozmowę w kwestji rosyjskiej. „Wojskowi angielscy — dodaje „B. Z." wyrażają powszechnie zdanie, że „**rok 1928 będzie rokiem wojny"** (prawdopodobnie, jak wynika z tekstu, w Azji).

Organ junkrów (rolnicy niemiecko-narodowi) „Deutsche Tageszeitung" zamieszcza następujące uwagi przygodnego korespondenta z Londynu: Wszyscy w Londynie interesują się polityką wobec Rosji. Dzięki temu **wzrosło w Anglji zainteresowanie się Polską.** W nowej książce Augura — wpływowego rosyjskiego emigranta — p. t. „Niemcy i Europa" widać zamiary polityki angielskiej wobec Niemiec i Polski. Niemcy — twierdzi Augur — muszą się oswoić z myślą, że nie mogą liczyć na pomoc angielską przy rewizji swoich granic wschodnich; właściwie powinny Niemcy **wogóle nie liczyć na to, że uda im się odzyskać część ziem, wchodzących dziś w skład Polski.**

Najsilniejsza organizacja półwojskowa w Niemczech — **Stahlhelm** — czuje to samo. Organ przywódców Stahlhelmu „Standarte" pisze, co następuje: **„Cel, do którego dąży Anglja, jest Większa Polska! (?) Polska 60-miljonowa Ukraina (samodzielna) — jako rezultat wojny.** Ponieważ sprawy te — zdaniem „Standarte" — nabierają palącej aktualności, „Stahlhelm" musi wypowiedzieć swe zdanie. **„Nasz wybór jest: przeciw Anglji, przeciw Polsce** (naturalnie!) **a więc z Rosją!".** Bez komentarzy.

Jednocześnie **w kołach wojskowych w Niemczech wre.** Piszą o tem, coprawda, przeważnie gazety komunistyczne, poprzestaniemy więc na zaznaczeniu faktów podanych jako pogłosek. Według tych wiadomości **ma się przygotowywać trzykrotne zwiększenie Reichswehry, i to podobno częściowo na podstawie tajnych rozmów genewskich.**

Podkreślić trzeba, że Niemcy zawsze będą wrogo nastrojone przeciw Polsce. Bez względu na stronę, przy której się opowiedzą, będą sobie chciały na nas użyć. I o tem należy zawsze pamiętać: wszędzie i wszystkim należy to powtarzać. Piękne nic nieznaczące słówka ugody w ustach tego lub innego polityka niemieckiego nic w tem nie zmienią.

Dr Al-ski.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 5 lipca.

Steroryzowanie rewolwerem sędziego. — Najechanie przez kolej.

Dzisiaj rano rozegrała się bardzo dramatyczna scena w sądzie okręgowym. Przed sędzią Czaplińskim stanęli do rozprawy rozwodowej Michał Łazarski, lat 32 i żona jego Karolina lat 28. Podczas rozprawy Łazarski bardzo zdenerwowany wyciągnął rewolwer i zaczął nim grozić żonie, domagając się cofnięcia skargi, gdyż w przeciwnym razie pozbawi ją na miejscu życia. Uspokajany przez sędziego nietylko nie poniechał groźnej pozycji, ale skierował rewolwer w jego stronę i w stronę wszystkich obecnych na sali, nie dopuszczając nikogo do wyjścia ze sali pod żadnym pozorem. W ten sposób steroryzował sędziego i zmusił go pod grozą utraty życia do odebrania przysięgi od żony na cofnięcie skargi. Pozwany pomimo tego broni nie złożył. Sędziemu jednak udało się niepostrzeżenie wyjść ze sali i wezwać policji. Posterunkowi z trudem Łazarskiego ubezwładnili i skutego odprowadzili do aresztów. Łazarski rewolwer momentalnie w chwili aresztowania rzucił przez okno; rewolwer był nienabity. Pozwany był już raz karany w Katowicach za podpalenie fabryki sztucznych kwiatów, celem uzyskania asekuracji. Powyższy wypadek wstrząsnął opinją naszego miasta.

Pociąg osobowy Nr. 613, jadący w kierunku Nowego Sącza o godzinie 1.25 w nocy przy strażnicy Nr. 21 najechał na wóz Tekli Mikoszowej z Jodłówki Tuchowskiej. Lokomotywa rozbiła w zupełności cały tył wozu, jednakowoż jadący cudem uniknęli śmierci. Winę ponosi strażnik kolejowy, który zapory toru kolejowego pozostawił otwarte.

Na plantach grasują bandyci

Niejaki Jan Bartosik zgłosił pod „Telegrafem", że gdy 1 bm. przechodził około godz. 10 wieczór przez planty, przystąpiło do niego obok restauracji „Zakopianka" dwóch nieznanych mu osobników, którzy wszczęli z nim rozmowę. Po pewnej chwili jeden z owych osobników poczęstował Bartosika papierosem, po wypaleniu którego zrobiło mu się słabo, a wówczas osobnicy ci zabrali swej ofierze portfel z kwotą 24 zł. i kapelusz, poczem zniknęli w ciemnościach nocy.

Dodać należy, że stale gdy zmrok zapadnie zbierają się przy „Zakopiance" przeróżne męty społeczne, tak, że przechodzień narażony jest tutaj, zwłaszcza późną nocą na poważne niebezpieczeństwo. Zwracamy na to uwagę p. komendantowi policji na miasto Kraków nadkom. Stano.

KRONIKA.

Kraków, 6 lipca.

O budowę kolei Kraków—Miechów.

Z Warszawy donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu sejmu zgłoszono następujący wniosek:

„Wzywa się rząd do przeprowadzenia w r. 1927 **studjów nad budową linji kolejowej Kraków—Miechów** i do wniesienia do budżetu na r. 1928/29 **kredytu na budowę tej linji".**

W motywach wniosku podniesiono, że sejm ustawodawczy uchwalił plan kolejności budowy linij kolejowych w państwie. W pierwszej serji tego planu pomieszczono budowę linji Kraków—Miechów, dotychczas jednak nietylko nie rozpoczęto tej budowy, ale nawet nie przeprowadzono przygotowawczych studjów i projektów. Dlatego wniosek urguje rozpoczęcie budowy tej linji.

Szczegóły potwornego morderstwa na osobie komisarza straży celnej.

(Kap) Przed kilku dniami zamordowali — jak wiadomo — bandyci na drodze Jablonicataarów komisarza straży celnej, Szulca. Bandytami okazali się Wojciech Boś i Franciszek Baherycz, obydwaj byli do niedawna funkcjonarjuszami straży celnej, z której zostali zwolnieni, jako niezdolni, według orzeczenia lekarza, do służby celnej. Wskutek zwolnienia ich ze służby, czuli oni nienawiść do komisarza R. Bogdanowicza i postanowili zamordować go wraz z całą rodziną. Plan swój wykonać mieli w nocy z dnia 1 na 2 b. m. W międzyczasie postanowili zabić dla celów rabunkowych komisarza straży celnej w Jablonicy, Szulc-Mora, o którym wiedzieli, że wracać będzie z poczty w Tatarowie, wiozące pobory w kwocie 6000 zł.

Bandyci zaczaili się w lesie przydrożnym i gdy przejeżdżał wozem komisarz Szulc w towarzystwie jednego strażnika, dali do niego bandyci 6 strzałów, zabijając na miejscu komisarza Szulca, raniąc ciężko towarzyszącego mu strażnika i lżej raniąc woźnicę, który jednak zdołał uciec z pieniędzmi, rannym strażnikiem i zwłokami komisarza.

Bandyci, po nieudanym rabunku, zbiegli w las. Dzięki jednak energicznej i natychmiastowej obławie straży celnej pod kierownictwem inspektora Danielskiego i kom. Bogdanowicza, oraz posterunku P. P. w Worochcie pod kierownictwem przodownika Sołtysa, bandytów wkrótce ujęto. Jeden z nich, Boś, podczas schwytania go, popełnił samobójstwo, pozbawiając się życia wystrzałem z rewolweru. Drugi z bandytów usiłował pójść w ślady kolegi, ale przeszkodzili mu w tem funkcjonarjusze straży celnej, którzy, skuwszy go, odprowadzili na posterunek P. P. w Worochcie.

Jak ustalili dalsze dochodzenia, bandyci zamierzali, prócz komisarza Szulca i Bogdanowicza, zamordować dwóch jeszcze przodowników straży celnej.

Komisarz Szulc-Moro, bardzo lubiany i ceniony, osierocił żonę i dwie córeczki. Pogrzeb jego odbył się 3 b. m.

Wybuch zupy grochowej na ćwiczeniach Kriegsvereinu.

Z Wrocławia donoszą: W nocy z niedzieli na poniedziałek Kriegsverein urządził w Raciborzu na Górnym Śląsku ćwiczenia nocne. Ćwiczący zabrali z sobą kuchnię polową, w której gotowali groch. W pewnym momencie pokrywa kotła została wysadzona w powietrze, **a rozgotowany groch poblewał maszerujących.** W rezultacie **25 osób zostało silnie poparzonych, z tych trzem grozi śmierć.**

Zamach na sowieckiego dygnitarza.

Z Moskwy donoszą: Sekretarz petersburskiej partji komunistycznej, Noimski, został przez nieznanego sprawcę ciężko ranny dwoma strzałami rewolwerowemi. Sprawca uciekł. Z pośród aresztowanych wzięto załadników, którzy mają być rozstrzelani w razie śmierci Noimskiego.

Gazy przeciw samolotom i artylerji.

Telegramy z Tokio donoszą, że Japonja przeprowadza obecnie ciekawe eksperymenty gazowo-chemiczne. Wynalazki inżynierów japońskich mają być niezwykle sensacyjne. Podobno wynaleziono zupełnie nowe typy gazów i środków chemicznych, które mają być skuteczną obroną przeciwko samolotom i artylerji.

NACZELNY REDAKTOR „NOWEJ REFORMY", P. MICHAŁ KONOPIŃSKI, wyjechał na miesięczne wywczasy letnie do Krynicy. Kierownictwo redakcji na czas jego nieobecności objął w zastępstwie red. Artur Popiel.

SUBWENCJE POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI NA BADANIE RAKA I CHORÓB WENERYCZNYCH. Do Polskiej Akademji Umiejętności wpłynęło 13 podań o udzielenie subwencyj z funduszu ś. p. Pawła Tyszkowskiego na badania naukowe głównie z zakresu choroby raka i chorób wenerycznych. Z podań tych uwzględniono 8 i przyznano łącznie subwencyj na 36.000 złotych.

TERMIN UZUPEŁNIAJĄCYCH EGZAMINÓW DOJRZAŁOŚCI. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że uzupełniające egzaminy dojrzałości, przeprowadzone dotychczas w okresie wiosennym (w miesiącu czerwcu), odbywać się będą od początku roku szkolnego 1927/28 stale w terminie jesiennym, w miesiącu wrześniu, a podania w sprawie dopuszczenia do egzaminu uzupełniającego, należycie udokumentowane, powinni kandydaci wnosić do kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego w ciągu miesiąca lipca. Termin zimowy pozostaje nadal niezmieniony.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA INWALIDÓW. W związku z rozporządzeniem Ministerstwa komunikacji, departament III. Nr. III Cu 1927/28 z 5 marca b. r. o konieczności legitymowania się inwalidów, korzystających ze zniżki kolejowej, przed organami kolejowemi książką inwalidzką, zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów wojennych Rz. P. w Krakowie zawiadamia wszystkich członków Związku, którzy nie posiadają książek inwalidzkich, aby po takowe zgłaszali się w przynależnym P. K. U., oraz, aby ci, którzy posiadają już książki inwalidzkie bez fotografji, uzupełnili je fotografją, gdyż w przeciwnym razie nie będą mogli korzystać ze zniżek kolejowych.

GRY I ZABAWY Y. M. C. A. W PARKU DRA JORDANA. Podobnie, jak w latach poprzednich, Y. M. C. A. będzie prowadziła gry i zabawy w parku Dra Jordana na IX boisku, które otrzymała do dyspozycji dzięki uprzejmości zarządu krakowskiego Sokoła Praca Y. M. C. A. zmierza do tego, aby młodzieży, która pozostaje w Krakowie, dać zdrową i pożyteczną rozrywkę na świeżem powietrzu. Lata poprzednie okazały, że praca tego rodzaju jest konieczną, czego najlepszym dowodem była znaczna liczba młodzieży, biorącej udział w tych zabawach. Praca prowadzona będzie pod fachowem kierownictwem, rano od godz. 9 do 12 i 4 po poł. do zmroku. W program pracy wchodzą: siatkówka, koszykówka, palant, oraz lekka atletyka. Rodzice, którzy nie

mogąc wysłać swych dzieci na wieś, ani nie mogąc z powodu zajęć zwracać na nich bacznej uwagi, powinni skierowywać je na boiska rozrywkowe, celem uchronienia ich od złych wpływów i niezdrowej zabawy. Jednem z takich boisk, które będą temu zadaniu odpowiadały, będzie boisko Y. M. C. A. w parku Dra Jordana.

ECHA OBCHODU POGRZEBOWEGO SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE. Wśród licznych i pięknych dekoracyj sklepów i wystaw sklepowych na podniesienie i uznanie zasługuje m. i. prześliczna, efektowna i bardzo gustowna wystawa sklepu elektrowni miejskiej przy ul. Brackiej w pałacu Larischa. Nad białym biustem Wieszcza unosił się duży, kunsztowny, z miniaturowych lampek elektrycznych wykonany, Biały Orzeł. Po bokach dwie czerwone amfory z wyborną imitacją płomieni, u spodu zaś porzucone na amarantowem suknie palmy, przewiązane biało-czerwonemi wstążkami. Piękną tę wystawę, jak i szczegóły jej projektował kierownik sklepu, p. Franciszek Kostecki, orła zaś wykonał p. Styczeń.

Jak się dowiadujemy, pogrzeb Słowackiego w Krakowie został w całości sfilmowany i w ten sposób przekazany dla potomności. Zdjęcia wykonał instytut filmowy „Lumen" w Krakowie, a wypadły one, mimo niepogody i deszczu, jasno i wyraźnie. Również korzystnie wypadły fragmenta z pierwszego dnia uroczystości, dokonane o późnym zmroku, dla których to zdjęć inż. Mysłowicz zastosował specjalny system dla zdjęć filmowych w nocy. Pogrzeb Słowackiego w wypracowaniu firmy filmowej „Lumen", produkowany jest w Warszawie i Lwowie, w najbliższym zaś czasie ukaże się na ekranie tutejszych kinoteatrów.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., kwaśnego 25—30 gr., śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł., śmietanki słodkiej 60—70 gr., 1 kg. masła zwyczajnego 4.60—5 zł., deserowego 5.80—6 zł., sera krowiego 1.40—1.50 zł., jaja sztuka 14—15 gr. Drób: kura 4—8 zł. kaczka żywa 3—4.50 zł., gęś 6—9 zł. 1 litr borówek 40—50 gr., poziomek 1—1.20 zł., agrest 1.20—1.40 zł., porzeczki 1.60—180 zł, maliny 1.50—2.50 zł, truskawki 1.60—2 zł., wiśnie 2—2.50 zł. Jarzyny: ziemniaki nowe 60—70 gr., kalafjor 0.50—1.20 zł., pomidory 4.50—5 zł., szparagi 3—4 zł., ogórek 0.50—1 zł.

SZKOŁA DLA GŁUCHONIEMYCH DZIECI. W niedzielę odbył się w szkole im. Kazimierza Wielkiego popis żydowskich dzieci głuchoniemych. Imieniem krakowskiej gminy izraelickiej podziękował prezydent gminy Dr. Landau wydziałowi Stowarzyszenia i kierownikowi szkoły za położone trudy i przyrzekł dalsze poparcie ze strony gminy izraelickiej, poczem przemówili: dyr. Lilienthal, który podziękował Radzie wyznaniowej za dotychczasową pomoc dla tych dzieci, Dr. Adolf Schwarzbart i aptekarz Rosenberg. Popis wykazał znaczny postęp w nauce. Należy się spodziewać, że Rada szkolna, jak dotąd, tak i w przyszłości losem tych nieszczęśliwych dzieci się zajmie.

POWIAT. KOMENDA UZUPEŁNIEŃ KRAKÓW-MIASTO podaje interesowanym do wiadomości, że w dniach od 11 do 15 lipca b. r. włącznie nie będzie udzielać żadnych informacyj.

NAGŁY ZGON. Franciszek Janowski (lat 59), z zawodu szewc, zamieszkały przy ul. Lenartowicza, zmarł nagle ubiegłej nocy. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził już tylko zgon.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. 12-letni Fata Franciszek dostał się pod Prokocimem pod koła zaprzęgu konnego i wskutek uszkodzeń głowy doznał wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA NA TANDECIE. Emilowi Szklarskiemu ze Skawiny skradziono na tandecie w Krakowie portmonetkę z kwotą 40 zł. i legitymacją kolejową.

OKRADANIE MIESZKAŃ. P. Stefan Niedbała, urzędnik magistratu krakowskiego, zgłosił na policję, że z mieszkania jego przy ul. Pijarskiej 3, skradziono mu garderobę, wartości 700 zł. — Zdzisławowej Trzcińskiej, zamieszkłej przy ul. Blich 3, skradziono z mieszkania garderobę, wartości 1000 zł.

ARESZTOWANO Zofję Szabelską z Prokocimia za kradzież mąki z wozu kolejowego na przestrzeni Prokocim—Bierzanów.

TRĄCONY PRZEZ AUTO. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Datkę Czesława, fotografa, zamieszkałego przy ul. Karmelickiej 52, który potrącony został na jednej z ulic Krakowa przez auto osobowe.

Zmarli:

— **Ś. p. z Lisowskich Jadwiga Stupnicka,** żona profesora gimn. w Krakowie, zmarła 5 b. m. po długiej i ciężkiej chorobie. Pogrzeb odbędzie się we czwartek o godz. 4 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarz rakowicki.

—0—

Z kraju.

ABLEGAT PAPIESKI OPUŚCIŁ WARSZAWĘ. Przybyły do Polski w specjalnej misji na uroczystości kardynalskie prymasa Polski ablegat papieski, msgr. Callori di Vignale, opuścił Warszawę, żegnany na dworcu przez charge d'affaires Stolicy Apostolskiej, oraz przedstawiciela M. S. Z.

PRZED OBCHODEM FRANCUSKIEGO ŚWIĘTA NARODOWEGO W WARSZAWIE. Dzień 14 lipca jest świętem narodowem Francji. Jak zwykle co roku, Stowarzyszenie polsko-francuskie urządza w Warszawie uroczysty obchód tego święta. Kulminacyjnym punktem uroczystości będzie akademja w sali Rady miejskiej.

WICEPREMJER BARTEL wyjechał wczoraj z Warszawy do Truskawca na 3 tygodniową kuracje.

PRZEDSTAWICIEL FUNDACJI ROCKENFELLERA W POLSCE. Dnia 19 b. m. przybędzie do Warszawy wraz z małżonką prezes Rady fundacji Rockenfellera, p. Vincente. W podróży towarzyszyć mu będzie delegat fundacji na Polskę, p. Mileun, zamieszkały w Pradze i będący jednocześnie delegatem na Czechosłowację, Austrję i Węgry. Celem wizyty p. Vincente'a będzie zaznajomienie się z działalnością tych wszystkich instytucyj, które czerpią zasiłki z fundacji Rockefellera.

PO ZJEŹDZIE KURATORÓW SZKOLNYCH. Z Warszawy donoszą: Wynikiem odbytego niedawno zjazdu kuratorów będzie szereg zarządzeń, które ministerstwo oświaty roześle w najbliższym czasie w formie okólników do poszczególnych okręgów szkolnych. Zarządzenia te mają dotyczy w pierwszym rzędzie inspektorów szkolnych, wizytacji szkół, wychowania fizycznego, praktyki dla kandydatów na nauczycieli i innych. Ponadto już na zjeździe przyjęto szereg tez, normujących dzisiejszą politykę państwa w stosunku do szkolnictwa mniejszościowego. Wśród postulatów, wysuwanych przez kuratorów, należy podkreślić przedewszystkiem sprawę zbyt małej ilości wizytatorów w szkołach. Istnieją wypadki, że jeden wizytator przypada na 35—40 gimnazjów. Minister przyrzekł poczynić odpowiednie kroki w min. skarbu, aby na przyszły rok budżetowy uzyskać odpowiednią pozycję na powiększenie etatów wizytatorskich.



Uroczyste nabożeństwo w Wilnie przed koronacją obrazu cudownego Matki Boskiej.

O ZWROT PIENIĘDZY POLSKICH WYWIEZIONYCH DO ROSJI. Z Warszawy donoszą: Traktatem ryskim zobowiązały się Sowiety do zwrotu wywiezionych do Rosji majątków obywateli polskich. Chodzi tu o olbrzymią sumę 550 miljonów złotych rubli, w tem 140 miljonów rubli pochodzących z groszowych nieraz oszczędności, składanych w carskich kasach oszczędnościowych. Rząd sowiecki jednak zobowiązań traktatowych nie wykonał. Wobec tego, rząd polski wydał zarządzenie, dotyczące nieruchomych majątków obywateli sowieckich w Polsce. Sprzedaż takich majątków może nastąpić tylko za zgodą władz polskich, przyczem 50 procent sumy otrzymanej ze sprzedaży zatrzymuje Ministerstwo skarbu jako depozyt. Podobne zarządzenie zastosowały zresztą i Sowiety w stosunku do obywateli polskich. Władze polskie przypuszczają jednak, że Sowiety przystąpią ostatecznie do rozrachunku i straty obywateli polskich pokryją. W przeciwnym razie obywatele polscy otrzymaliby ekwiwalent z sum depozytowych.

KATASTROFA LOTNICZA. Z Warszawy donoszą: We wtorek o g. 11 wydarzyła się na lotnisku mokotowskiem katastrofa samolotowa. Samolot, prowadzony przez porucznika-pilota Paczewskiego z 1 p. lotniczego, rozbił się doszczętnie. Obserwator Szylin doznał złamania lewej nogi, a por. Paczewski wyszedł bez szwanku.

POGRZEB Ś. P. KAZIMIERY NIEWIAROWSKIEJ odbył się wczoraj w południe w Warszawie z kościoła św. Krzyża na cmentarz Powązkowski. W pogrzebie wzięło udział około 30.000 ludzi.

SIOSTRA GEN. KONARZEWSKIEGO PRZEJECHANA PRZEZ SAMOCHÓD. Z Warszawy donoszą: W poniedziałek w południe na jezdni ul. Bielańskiej dostała się pod przejeżdżający samochód p. Alicja Konarzewska, siostra wiceministra spraw wojskowych, gen. Konarzewskiego. Pogotowie ratunkowe przewiozło p. Konarzewską do szpitala. Stan jej jest ciężki.

KONIEC STRAJKU ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH. W Warszawie zakończył się wczoraj strajk robotników budowlanych, trwający czas dłuższy. Robotnicy budowlani i malarze przyjęli 25 procent powyżki płac.

WYCIECZKA NAUCZYCIELSKA W GDYNI. Dzisiaj statkiem „Gdańsk" przybyła tutaj wycieczka nauczycieli szkół powszechnych, zrzeszonych w Organizacji Chrześcijańsko-Narodowej. Ogółem przybyło około 600 osób. Gości powitał starosta morski, gen. Zaruski, następnie kapitan okrętu odbjaśnił wyczerpująco stan robót i urządzeń portowych.

NIEZWYKŁE ZJAWISKO PRZYRODY NA POMORZU. Z Nowego Błonowa na Pomorzu donoszą, że w ubiegłą sobotę zbudził mieszkańców szum silny jeziora. Mimo godziny wczesnej (3-cia rano), zgromadził się tłum ludzi. Oczom widzów przestawił się następujący widok: W środku jeziora następowały co 5 do 10 minut gwałtowne wyrzucanie ziemi na wysokość 2—3 m. Charakterystycznem przytem było, że częstokroć wielkie kawały ziemi nie tonęły, lecz pływały na powierzchni wody. Całe jezioro pokryło się mułem i swąd zgnilizny rozszedł się po okolicy. Ku wieczorowi jezioro się uspokoiło. W niedzielę dnia 26 ub. m. wybuchy powtórzyły się kilkakrotnie. Woda w tym dniu zabarwiła się na miejscu wybuchu na zielono. Zjawisko to tłómaczą nagromadzeniem gazów w ziemi, które następnie wybuchały.

DEFRAUDACJA URZĘDNICZKI POCZTOWEJ. W Kamionce Strumiłowej wykryto defraudację w wysokości 1.979 zł., której dopuściła się urzędniczka pocztowa, Wiktorja Witrylakówna.

Aresztowana Witrylakówna od dłuższego czasu defraudowała pieniądze w ten sposób, że wpływy pieniężne zatrzymywała sobie, poczem z następnych wpływów poprzednie braki pokrywała i prowadziła zawikłaną manipulację, skutkiem czego doszło, że obecnie miała w kasie brak 1.979 zł., na pokrycie których zatrzymała 4 czeki. Twierdzi ona, że brakującą kwotę zgubiła, a po wykryciu sprzeniewierzenia zaraz zwróciła 950 zł., wobec czego brak jeszcze 1.029 zł. Dyrekcja pocztowa bada jednak, czy defraudacja Witrylakównej nie dochodzi do większej sumy.

(Kap) **UCZENI W TATRACH I PODHALU.** Badania Tatr i Podhala są od szeregu lat kontynuowane systematycznie przez naszych uczonych, którzy rokrocznie zjeżdżają do Zakopanego i okolicy dla prowadzenia swych badań na miejscu. W roku bieżącym zjadą do Zakopanego i zajmą się badaniami Tatr i Podhala: geologowie P. Rąbowski i E. Bassendorfer z państwowego Instytutu geologicznego; mineralogowie: Jaskólski i Gawel, asystenci Uniwersytetu Jagiellońskiego; botanicy: prof. Szaffer (socjologja roślin) i Dr M. Sokołowski (lasy tatrzańskie). Faunę tatrzańską badać będą: prof. Uniw. warsz. Roszkowski, kustosz Muzeum fizjograficznego Pol. Akad. Um. Fudakowski, oraz Koźmiński, Tennebaum i Wolski z Warszawy. Etnograficzne badania prowadzić będą: prof. Chybiński (nad muzyką ludową) i prof. Antoniewicz. W Bukowinie i okolicy badania nad osadnictwem prowadzi już K. Dobrowolski.

KRWAWA WALKA KUPCÓW Z BANDYTAMI. Gościńcem między Pawiną a Kołomyją jechali kupcy: Dawid Kamfor, Samuel Schirmann, Hersch Heiss, Moses Buchhalter, Majer Sandlmann i Leiba Kiesch, wioząc ze sobą znaczną gotówkę w wysokości kilku tysięcy złotych w walizce. W pewnym momencie wypadło na nich z lasu kilku osobników, którzy zażądali oddania pieniędzy, kupcy jednak stawili opór napastnikom.

Rozpoczęła się formalna walka, a w zamieszaniu padło kilka strzałów, które raniły ciężko trzech kupców, a Dawid Kamfor został zabity. Pozostali przy życiu zdołali umknąć z walizką i wywinąć się z rąk bandytów, których spłoszył turkot nadjeżdżających fur.

Zawiadomiona o fakcie policja, rozpoczęła natychmiastowe dochodzenia, w trakcie których ustalono nazwiska sprawców. Są nimi Władysław Markus i Bazyli Proskurnicki. Pościg za nimi trwa w dalszym ciągu.

Ze świata.

ULGI KOLEJOWE DLA TURYSTÓW WE WŁOSZECH. Włoskie ministerstwo kolei zaprowadziło począwszy od 16 czerwca b. r. 50-procentowe zniżki kolejowe dla turystów, przybywających z zagranicy do Włoch w celach turystycznych, względnie kuracyjnych. O zniżki mogą się ubiegać turyści, przybywający do Włoch przez Finlandję, Predicolle, Tarvisio, Brenner i udający się do miejscowości kąpielowych nad Adrjatykiem, jak: Abbazia, Pola, Parenzo, Portorose, Tirono, Monfalcone, Pontile del Grando, Venezia, Riccione, Rimini i t. d.

USUWANIE NIEMCÓW Z KŁAJPEDY. Z Kowna donoszą: Dyrektorjat kłajpedzki wydalił siedmiu nauczycieli niemieckich z obszaru Kłajpedy. W ostatniem półroczu wydalono ogółem 34 nauczycieli niemieckich. W ten sposób rząd litewski pozbył się agitatorów niemieckich.

ORKAN NA WĘGRZECH. Z Budapesztu donoszą: W niedzielę w okolicy Patatovar szalał gwałtowny orkan, który przerwał wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne między Węgrami a zachodem. Orkan spowodował nadto olbrzymie szkody materjalne w ogrodach i zasiewach. W parku Esterhazych wicher powyrywał drzewa z korzeniami. Na terenie przeszło 15 klm. kwadratowych wszystkie drzewa zostały wyrwane z korzeniami, tworząc leje głębokości 8 do 10 m.

SPECJALNY SAMOLOT FRANCUSKI DO LOTU TRANSATLANTYCKIEGO. Jak donoszą pisma paryskie, Rada ministrów postanowiła zwrócić się do Izby o kredyt 5 miljonów franków na budowę samolotu, który ma odbyć podróż Paryż—Nowy Jork.

GOŁĘBIE POCZTOWE W SŁUŻBIE ROJALISTÓW FRANCUSKICH. Niedzielny numer paryskiego organu rojalistów francuskich „Action Francaise" zamieścił nowy artykuł swego redaktora, Leona Daudeta. Redakcja oświadcza, że artykuł ten otrzymała... pocztą gołębią.

(k) **UBEZPIECZENIE AUTENTYCZNOŚCI BANKNOTÓW.** W Hiszpanji odkryta została szajka fałszerzy, doskonale podrabiających banknoty wartości 100 pesetas, co wywołało tem większą panikę, że imitacja jest doskonała i na wielką skalę uprawiana. Skorzystało z popłochu pewne towarzystwo ubezpieczeń, które za drobną opłatą 50 centymów asekuruje właścicieli stupesetasowych banknotów od ewentualnych strat w razie, gdyby okazały się one w następstwie fałszywymi. Oczywiście, zaasekurowane banknoty posiadają odpowiedni stempel towarzystwa ubezpieczeń. Pomysł ten oparty jest na rachunku prawdopodobieństwa określającym przypuszczalny stosunek ilościowy banknotów autentycznych do podrabianych, no i na... obawach publiczności.

INTRATNA ŻEBRANINA. Jak donoszą pisma francuskie, paryska policja aresztowała zawodowego żebraka, którego specjalnością była żebranina w kawiarniach. Podczas rewizji znaleziono u niego zaszyte w ubraniu 15.000 franków w papierach i 2000 franków w złocie, a ponadto duże sumy w dolarach. Aresztowany zeznał, iż sumy te zebrał podczas 20 lat żebraniny w kawiarniach paryskich.

KONSTANTYNOPOL MA OTRZYMAĆ NOWĄ NAZWĘ. Z Konstantynopola donoszą, że z okazji spodziewanych odwiedzin prezydenta tureckiej republiki, ma być zmieniona nazwa Konstantynopola na nazwę „Mustafa Kemal". Odnośny projekt ma być przedłożony palamentowi w Angorze.

Prymas Anglji nawołuje do zbliżenia z Polską.

Ks. kardynał Bourne, prymas Anglji, który niedawn bawił w gościnie w Polsce, w przemówieniu wygłoszonem ostatnio podczas poświęcenia kościoła w Bursbem powiedział między innemi:

„Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby naród angielski coraz silniej zaznaczał swą przyjaźń wobec Polski. Mówię to tem śmielej, że widzę tutaj jednego z członków rządu i że rząd obecny — a szczególnie p. minister spraw zagranicznych — objawiał dla Polski więcej sympatji, niż jego poprzednicy. Ale musimy, przedewszystkiem wziąć pod rozwagę trudną pozycję Polski i zdać sobie sprawę z tego, że jest ona naprawdę jedyną twierdzą Europy wobec bolszewizmu. Zawiązanie węzłów głębokiej przyjaźni i szczerego porozumienia między naszemi dwoma krajami powinno mieć, mojem zdaniem, ogromną doniosłość dla pomyślności Anglji i całej Europy. Jestem przeświadczony, że Polska, wspierana przez Anglję, będzie się rozwijała w dalszym ciągu z niezwykłą szybkością i zyskiwała na wpływie politycznym, do którego nietylko ma ona prawo, ale który jest realną koniecznością dla pokoju europejskiego".

—0—

Odezwy przeciw Mussoliniemu

Z Medjolanu donoszą:

W nocy na murach miasta rozlepiono odezwy głoszące, że pod rządami Mussoliniego naród włoski cierpi głód. Odezwy te milicja faszystowska jeszcze nocą zerwała, lecz nad ranem na murach znów pojawiły się.

Z sali sądowej.

PROCES GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Warszawa, 6 lipca.

Wczoraj o g. 11 rozpoczęła się rozprawa sądowa przeciw gen. Żymierskiemu i ppułk. Burgiełł-Mączyńskiemu. Po sprawdzeniu personaljów oskarżonych prokurator postawił wniosek o zarządzenie tajności rozpraw w czasie, gdy będzie omawiana kwestja „Mobu", co do sprawy wyrobu masek. Obrońca oskarżonego sprzeciwił się temu. Ostatecznie przewodniczący odroczył rozstrzygnięcie tej sprawy do chwili, gdy stanie się ona aktualną.

Następnie prokurator podniósł, że tekst oskarżenia ukazał się w kilku dziennikach warszawskich, jeszcze przed odczytaniem aktu. Jest to sprzeczne z obowiązującemi przepisami i prokurator złożył już władzom sądowym wniosek o wyciągnięcie konsekwencyj karnych w stosunku do tych dzienników, które przedwcześnie ogłosiły akt oskarżenia.

Pozatem prokurator domaga się interwencji przewodniczącego i wyciągnięcia konsekwencji z faktu przedwczesnego ogłoszenia aktu oskarżenia.

Przewodniczący sądu oświadczył, że gdyby się podobny wypadek powtórzył, byłby zmuszony zastosować pewne sankcje.

Z kolei przystąpiono do odczytywania aktu oskarżenia.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 6 lipca

OPERA KATOWICKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO odegra dziś tj. we środę, 6 bm. przepiękne misterjum operowe w 3 aktach z muzyką J. Masseneta „Kuglarz Matki Boskiej" z St. Drabikiem w partji tytułowej, L. Reychanem, J. Stępniowskim, A. Mazankiem, E. Narożnym, A. Kopciuszewskim i J. Romanowskim w partjach głównych, we czwartek zaś, 7 lipca w miejsce zapowiedzianych „Opowieści Hoffmanna" po raz drugi „Pomstę Jontkową" B. Wallek-Walewskiego w tej samej obsadzie, co na premjerze.

—0—

REPERTUAR OPERY KATOWICKIEJ
w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

Środa: „Kuglarz".
Czwartek: „Pomsta Jontkowa".
Piątek: „Sprzedana narzeczona".
Sobota: „Cyganerja".

—0—

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Dom warjatów" (Lon Chaney).
Nowości: „Car Mikołaj II" i „Ślub o północy".
Promień: „Buster Keaton wszystkich bije".
Reduta: „Lord-maharadża-apasz" i kom. „Pajac".
Sztuka: „Agonja dusz" (Werner Kraus).
Uciecha: Słodka Dziewczyna" z Imogeną Robertson i Nils Astehr.
Wanda: „Jej królestwo" (C. Griffith).
Warszawa: „Don Juan mimo woli" i „Człowiek w masce".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę, dnia 6 lipca 1927 r.

Kraków (422 m.) G. 16.40—17.10: Program dla dzieci. Bajka: „Jak głupi Maciuś nauczył rozumu mądrą Kitkę" — wygłosi Krzysia Nowakówna. godzina 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy godz. 18.35—19: Rozmaitości. g. 19—19.35: Odczyt p. t. „Geografja" (cykl wybór zawodu) — wygł. dr W. Ormicki. asyst. U. J., g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Początki pisma". wygł. dyr. W. Baran. g. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. g. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.) G. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny komunikaty PAT. g. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. g. 16.30—17: Program dla dzieci, g. 17—17.15: Nadprogram i komunikaty. g. 17.15: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Tomasz Jaworski (skrzypce). g. 18.35—18.55: Rozmaitości. g. 18.55—19.10: Komunikaty PAT. g. 19.10—19.35: „Skrzynka pocztowa" korespondencję bieżącą omówi dr M. Stępowski. g. 19.35—20: Odczyt p. t. z działu „Rola i zagadnienie komasacji gruntów. wygł. p. Szuszkiewicz. g. 20—20.15: Komunikat rolniczy. g. 20.30: Leo Fall: „Rozwódka" operetka w 3 ch aktach. Wykonawcy: Zofja Dobrowolska Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i Mieczysław Kornak. Dyryguje dyr. Wacław Elszyk. g. 22: Komunikat lotniczo meteorologiczny. sygnał czasu. nadprogram i komunikaty PAT. g. 22.30—23: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Poznań (270 m.) G. 13.30—14.50: Koncert popołudniowy orkiestry wojskowej 7 pac. pod batutą p. St. Sternalskiego. W przerwie o godz. 14 komunikaty giełdowe. g. 17.15—18.35: Koncert zespołu kameralnego P. R. z udziałem Wandy Dobroczyńskiej. g. 18.35—18.50: Nadprogram wygłosi p. Czesław Kaden, art. teatru Nowego. g. 18.50—19.15: Odczyt p. t. „Leczenie ciała przez uzdrowienie ducha" — wygłosi dr Chorzewski. g. 19.15—19.35: Komunikaty gospodarcze. g. 19.35—20: Lekcja języka angielskiego, wykłada lektor U. P. dr. M. Arend. g. 20—20.25: Odczyt pt.: „Burak cukrowy w bilansie aprowizacji kraju". wygłosi p. Karol Temler. g. 20.30—22: Transmisja koncertu z Warszawy.

Berlin (483.9 i 566) G. 17: Program dla dzieci. g. 20.30: „Wer weint um Juckenack1". tragikomedja H. J. Rehfischa. g. 22.30: Koncert wieczorny.

Langenberg (468.8) G. 17.30: Muzyka lekka. g. 20.40: Muzyka operowa, następnie transmisja koncertu z kawiarni.

Wrocław (315.8) G. 16.30: Muzyka lekka g. 20.30: Pieśni z akompanjamentem lutni. g. 21.15: Kuplety.

Wiedeń (517.2) G. 16.50: Koncert. g. 20.05: Koncert terzetu. g. 21.30: Muzyka lekka.

Praga (348.9) G. 20.30: Koncert.

Brno (441.2) G. 20: Koncert. g. 21: Muzyka dęta

na czwartek 7 lipca 1927 r.

Kraków (422) Godz. 17—17.25: Odczyt pod tyt. „Rozwój, znaczenie i zastosowanie radjotechniki", wygł. mjr. Karaffa-Kreuterkraft. g. 17.30—17.55: Odczyt pod tyt. „Dzieje wynalazków wielkich. Cz. I" wygł. dr. W. Wilkosz, prof U. J. g. 18—19: Transmisja z Warszawy. g. 19—19.10: Rozmaitości. g. 19.10—19.35: „Skrzynka pocztowa" — inż. Broniewski. g. 19.35—20: Odczyt pod tyt. „Epopeje średniowieczne. Cz. I". wygłosi p. E. Semkowicz. prof gimn. g. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. g. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111). Godz. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „PAT". g. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. g. 17—17.25 Odczyt „Wśród książek". Przegląd najnowszych wydawnictw. wygł. prof. Henryk Mościcki. g. 17.25—17.50: Odczyt p. t. „Tajemnice Oceanu" z działu „Przyrodoznawstwo", wygł. dr Piotr Słonimski. g. 17.50—18: Nadprogram i komunikaty. g. 18: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". g. 19—19.20: Rozmaitości. g. 19.20—19.35: Komunikaty „PAT". g. 19.35—20: Odczyt p. t. „Urocze oczy w wierzeniach i zwyczajach ludowych z działu „Ludoznawstwo", — wygł. prof. St. Poniatowski.
g. 20—20.15: Komunikat rolniczy. g. 20.30: Transmisja koncertu z „Doliny Szwajcarskiej". Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Al. Sielskiego, oraz D. Gutowski i M. Salecki (śpiew). Akomp. M. Robakowa. godz. 22: Komunikat lotniczo meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty „PAT". nadprogram.

Poznań, (270). Godz. 14: Komunikaty giełdowe. g. 17.15—18.35: Koncert popołudniowy. g. 18.35—18.50: Nadprogram wygłosi p. Fr. Ryll, art. teatru Polskiego. godz. 18.50—19.15: Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata. wygłosi p. Michał Mellina. g. 19.15—19.35: Komunikaty gospodarcze. g. 19.35—20. Odczyt pt. „Sport wioślarski". wygł. dr. Józef Mazurek. g. 20.—20.15: Komunikat Z. O. K. Z. g. 20.15—22.15: Koncert wieczorny. Udział biorą 58 p. p. pod batutą kapelmistrza Chmielowicza, p. Krygier-Bernacka (sopran), p. Krystyna Żabska (wiolonczela), p. Zygmunt Kalinowski (baryton). W programie utwory orkiestralne, pieśni i arje operowe, utwory wiolonczelowe godz. 22.30—24: Koncert muzyki tanecznej z „Carltonu"

Berlin (483.9 i 566). Godz. 17.30: Koncert: g. 19.30: „La forza del destino" — opera G. Verdi'ego, następnie muzyka taneczna.

Wrocław (315.8). Godz. 16.30: Muzyka lekka; g. 20: „Wiedeńscy mistrzowie operetki"; g. 22.30: Muzyka taneczna.

Langenberg (468.8) Godz. 17.30: Muzyka lekka; g. 20.05: Godzina humoru; g. 21: Ballady, następnie transmisja koncertu z kawiarni.

Rzym (449) Godz. 17.20: Koncert; g. 21.10: Muzyka operetkowa.

Wiedeń (517.2) Godz. 16.15: Koncert; godz. 20.05: Humor wiedeński z czasów Gallmeyera.

Brno (441.2) Godz. 19: Koncert; g. 21: Transmisja koncertu z kawiarni.

Praga (348.9) Godz. 17: Koncert; godz. 20.05: Muzyka lekka; godz. 21.15: Recytacje.

Zapiski literackie.

— **Najnowsze wydawnictwa „Roju".** Warszawskie Tow. Wyd. „Rój" wydało ostatnio następujące książki:

Jack London: „Szkarlatna dżuma". Powieść na tle fantastycznem. Szkarlatna dżuma w r. 2010 niszczy ludzkość i kulturę całą, a na jej gruzach cudem ocalałych parę jestestw ludzkich rozpoczyna całkiem nowe i pierwotne życie.

Jan Sokolicz-Wroczyński: „Wiktor Grün". Ten tomik 75 żółtej bibljoteki „Roju" przynosi rewelacyjne wiadomości o krwawym kacie Warszawy w latach 1905-6. Autor zaczerpnął je z aktów, od rodziny Gruna i od jego kolegi ex-żandarma. Mała ta książeczka jest wstrząsającym dokumentem zbrodniczości i piekielnej premedytacji, że trudnoby w nią uwierzyć, gdyby nie fakty.

Meljor Wańkowicz: „W kościołach Meksyku". Jest to barwne i żywe opowiadanie na podstawie autopsji i wrażeń bezpośrednich, których doznał autor w czasie pobytu swego w Meksyku. P. Wańkowicz, kierowany zmysłem wytrawnego publicysty, dotarł wszędzie. Był na polach walk, był świadkiem zamieszek, rozmawiał z prezydentem, ministrami, ludem i parjasami z różnych krajów, szukającymi przytułku w Meksyku. Szczery talent literacki autora dał bystrym spostrzeżeniom piękny i interesujący wyraz i stworzył książkę, którą czyta się jednym tchem. Opowiadanie ilustrują 24 ciekawe fotografje.

— **„Nowina".** Ciekawie i barwnie redagowane czasopismo dla najszerszych kół oświeconych czytelników, broniące interesów inteligencji twórczej, cywilizacji i postępu, wydało świeżo numer 10, na którego aktualną treść złożyły się następujące utwory: „Świątnica rzeczy naszych", oświetlenie krytyczne budowanego obecnie panteonu narodowego w Warszawie, sprawa nie dość doceniona przez koła miarodajne. „Polskość a wszechświat", z okazji nowej książki o magji polskiej J. Wołoszynowskiego. „Człowiek-maszyna tyranem świata", opowieść fantastyczna osnuta na tle spółczesnych stosunków społecznych. Z teatru: „List otwarty do właścicieli teatrów i teatrzyków" Rad. Krajewskiego. „Wyścigi na koniach morskich" Jacka Londona w przekładzie J. R. Rychlińskiego. „Sylwetki wiosenne" Miecz. Jarosławskiego. „Jazz-band" (satyra na nasze stosunki literackie). Ostatnie sensacje; gloryfikowanie filozofa polskiego przez uczonych Paryża (Hoene-Wrońskiego); Wyścigi wielkich miast globu ziemskiego i inne. Humor, ważniejsze wiadomości. Z książek. Całść zdobią liczne aktualne ilustracje z dziedziny sztuki, ostatnich zdobyczy techniki i t. p.

Kultura i sztuka.

Dział polski na wystawie muzycznej we Frankfurcie N/Menem.

Dział polski na międzynarodowej wystawie muzycznej we Frankfurcie n. M. cieszy się niezmiennem powodzeniem. Doskonale dobrane i umiejętnie umieszczone eksponaty tworzą całość przejrzystą i harmonijną, dając świadectwo starej kultury muzycznej Polski. Obok licznych pamiątek po Chopinie, znajduje się tu bogaty dział historyczny. Całość wystawy udekorowana jest literni pasami. Choć znacznie mniejszy rozmiarami od działu austrjackiego i francuskiego, które są najlepszemi na wystawie, dział polski — jak twierdzą znawcy wystawy — nie ustępuje pod żadnym względem, a nawet przewyższa wszystkie działy innych narodów. Dodać przytem należy, że dział polski był jednym z nielicznych działów gotowych w dniu otwarcia wystawy i w ten sposób uwaga wszystkich wybitnych i fachowych osobistości, przybyłych na otwarcie wystawy, została skierowana na dział polski.

—o—

WYSTAWA ARTYSTÓW - PLASTYKÓW W BIAŁYMSTOKU. W dniu dzisiejszym przybyła do Białegostoku na kilka dni okrężna wystawa artystów-plastyków z Warszawy, Krakowa i Lwowa. Na wystawę nadesłało swe prace około 60-ciu najwybitniejszych współczesnych artystów malarzy.

WSPÓŁCZESNA LITERATURA POLSKA PO ANGIELSKU. W tych dniach wyjdzie w Londynie „Pożoga" Kossak-Szczuckiej w przekładzie angielskim. Będzie to pierwsza książka z kolekcji, noszącej tytuł „Wybór książek polskich autorów". Z kolekcji tej następnie ukaże się „Faraon" Prusa, nowele Małaczewskiego i nowele Sieroszewskiego.

Dział gospodarczy

Przemysł potrzebuje kredytów inwestycyjnych.

Od pewnego czasu zaznacza się coraz większy popyt ze strony przemysłu na kredyt długoterminowy (inwestycyjny). Przemysł nasz potrzebuje bardzo kredytów inwestycyjnych. Nasze fabryki produkują drogo, pracując przeważnie na starych warsztatach, nie odnawianych z braku kapitałów od 1913—1914 r., gdy tymczasem przemysł niemiecki wymienia co kilka lat maszyny, wprowadzając wszelkie zmiany według ostatniego słowa techniki. W tych warunkach nie może być mowy o zwycięskiej konkurencji z naszej strony. To też fabryki szukają kredytów inwestycyjnych coraz więcej. Ostatnio zgłosiły znaczne zapotrzebowanie fabryki Geyer w Łodzi, Handtke, Rudzki itd.

Starania Tow. Kredyt. Przemysłu Polskiego o ulokowanie 8 proc. obligacyj w Ameryce (na sumę 5 miljonów dol.) zostały wstrzymane przez rząd do czasu załatwienia pożyczki zagranicznej, więc tem samem zasoby Tow. są ograniczone, tembardziej, że pojemność rynku krajowego dla obligacyj długoterminowych jest niezbyt wielka.

Pewną liczbę 8 proc. listów zastawnych Tow. Kred. Przem. Polskiego lokuje Bank Zw. Spółek Zarobkowych po kursie 86. Bank Gosp. Kraj. ostatnio nie robił transakcji temi listami.

—o—

Trzy układy między sowietami a Standart Oil Co.

„Berliner Tageblatt" zamieszcza doniesienie swego korespondenta z Waszyngtonu o podpisaniu trzech układów między Standard Oil Comp. a sowietami. W układzie pierwszym zobowiązuje się Amtorg Trading Comp. nieoficjalne rosyjskie przedstawicielstwo handlowe, a zarazem agencja rosyjskiego syndykatu naftowego w Nowym Jorku do dostarczenia towarzystwu Standart Oil Comp. przez lat 5, conajmniej pół miljona tonn rosyjskiej nafty, a zarazem do udzielenia prawa temu towarzystwu do wyłącznej sprzedaży rosyjskiej nafty w portach tureckich. Port Saidzie i Colombes na Cejlonie. Drugi układ zawiera porozumienie między Vacum Oil Comp., towarzystwem, należącem do Standard Oil Comp., a rosyjskim syndykatem naftowym w sprawie zbytu rosyjskiej nafty na tych rynkach, na których ze względu na niskie koszta transportu, nafta ta zdolna będzie do konkurencji. W układzie trzecim rosyjski syndykat naftowy przyznaje Vacuum Oil Comp. prawo 3-letniej opcji dla dostawy produktów naftowych w Egipcie.

Odnośne rokowania przeprowadził w Nowym Jorku wiceprezes rosyjskiego syndykatu naftowego Kalnin. Podkreślając znaczenie porozumienia między największą firmą naftową świata, a sowietami, „Berliner Tagebatt" zaznacza, że rozwój amerykańsko-sowieckich stosunków handlowych będzie zależał nadal w pierwszym rzędzie od zagadnienia kredytu. Na razie amerykański świat finansowy uzależnia tego rodzaju transakcje od uznania przez sowiety prywatnych zobowiązań dłużniczych. Co się tyczy politycznych stosunków między Waszyngtonem i Moskwą, to zawarcie tych układów nie może dawać podstaw do żadnych wniosków.

—o§o—

Diarjusz ekonomiczny.

— **Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę czerwca** wykazuje wzrost obiegu banknotów o 45.8 mil. zł. (727.5), wzrost portfelu wekslowego o 3.76 (387.7), zmniejszenie zapasu walut o 8.08 mil. zł. netto! (197), zmniejszenie zapasu walut nastąpiło wskutek przekazania skarbowi państwa większej ilości walut na wykup dóbr krotoszyńskich.

— **Tegoroczne urodzaje zapowiadają się dość dobrze.** Chociaż deszcze opóźnią żniwa do końca lipca, jak zapewniają znawcy zagadnień rolniczych.

— **Sprawa rokowań o pożyczkę omawiana była na posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.** Równocześnie omawiano całokształt sytuacji gospodarczej.

— **Strajk robotników budowlanych w Warszawie** został zakończony. Zarówno robotnicy budowlani jak i malarze przyjęli 25% podwyżki.

— **Państwowy Bank Rolny rozpoczął udzielania kredytu towarowego w nawozach sztucznych** na sezon jesienny 1927 r. Termin spłaty kredytu określony został na 15 marca 1928 roku. Oprocentowanie kredytu wynosi 9%.

— **„Związek Kupców Tytoniowych" przy centralnym związku obrony praworządności w Mysłowicach** został założony w celu obrony postulatów kupiectwa tytoniowego na terenie rządowym i sejmowym.

Opera katowicka w Krakowie.

„Pomsta Jontkowa", opera w 4 aktach Bolesława Wallek-Walewskiego.

Libretto tej opery, stanowiącej, jak wiadomo, dalszy ciąg Moniuszkowskiej „Halki", ukazuje nam jej zdradzonego kochanka, Jontka, jak pod wieczór swego życia raduje się oglądaniem dorodnego i potężnego wychowanka swego, owocu nieślubnego związku między Januszem a „nieszczęsną" Halką.

Wszak to nie kto inny, jeno Janosik, słynny zbójnik i „król" Tatr, w którym kocha się na zabój góralka Jagusia, odsuwana niestety od bohaterskiego junaka przez „wroga kobiet", Jontka, ciągle jeszcze żywiącego w duszy żal do żeńskiego rodzaju za swe sponiewierane szczęście.

Dnia pewnego przed jego szałas na hali przybywają zbłąkani w górach kochankowie: Wacław, syn starosty nowotarskiego i Helena, córka zmarłego Janusza i Zofji, (znanych nam z „Halki").

Jontek knuje na ich widok straszny plan zemsty, jakiejby chciał dokonać przez oddanie Heleny na łup namiętności Janosika — jej przyrodniego brata. Plan się nie udaje, węzły krwi, łączące oboje, stają się wiadomemi, w przebiegu zdarzeń Janosik zostaje jednak uwięziony i ginie niespodzianie od kuli Jontka, który po dokonaniu zabójstwa popada w obłąkanie.

Sam pomysł tragedji jak i jego opracowanie wskazuje na niemałą inwencję Walewskiego-librecisty, akcja toczy się żywo i zajmująco. Mógłby mu tego pozazdrościć niejeden z kompozytorów, podobnie jak i stosunku zachodzącego między tekstem a partyturą opery.

Jest on zawsze bardzo ścisły, nigdzie nie natrafisz na rozbieżność tak częstą w operach, czy dramatach muzycznych głośnych nieraz twórców, także i współczesnych. Rzecz to łatwo zrozumiała, ile że Walewski należy do typu kompozytorów wyposażonych we wrodzoną inteligencję ogólną, nadającą całej jego twórczości charakterystyczny rys równowagi sił, nieopuszczającej go nigdy w najryzykowniejszych nawet momentach. Z biegiem lat przybierała ona na sile i w tem ostatniem jego dziele występuje zupełnie wyraźnie w dojrzałej fakturze kompozycyjnej, rozporządzającej zdobyczami nowoczesnej techniki w sposób najlepszy, to znaczy taki, który bierze z niej to, co w danej chwili uważa kompozytor za wskazane, nie poddając się bezmyślnie, jak wielu innych, przemijającym kanonom, czy raczej „krzykom" współczesnej mody.

Chroni zresztą Walewskiego od wszelkiego niewolnictwa jego silna indywidualność, wiodąca go nieomylnie szlakami dobrego smaku, niedopuszczająca do przejaskrawień i brutalności w największych napięciach dynamiki, do nadużywania „blachy" i perkusji. Posługując się często motywami przewodniemi, nie zanudza tą robotą słuchacza, a tylko wyjaśnia mu role i sytuacje; operując folklorem tatrzańskim zarówno w autentycznej jak i stylizowanej jego formie, czyni to bardzo subtelnie i oryginalnie, urabiając własny język muzyczny, któym wypowiada się z fantazją i wielką szczerością.

Nie znajdziesz więc w muzyce „Pomsty" mimo przelewającego się ciągle tragizmu nic z tak często do nas importowanej emfazy i koturnowości made in Germany, jego patos jest zawsze umiarkowany, styl szczerze polski, nawiązywany częstokroć do muzyki „Halki" opracowywaniem reminiscencyj melodyjnych.

Zrąb kompozycyjny „Pomsty" odznacza się zwartością i jednolitością, nie nuży nigdy, bo mimo obfitości recytatywu niemasz tu nigdy zbytecznej gadatliwości, a w chwilach wzrostu tragizmu jest dużo mocy i bezpośredniości. Brzmi to wszystko bardzo pięknie, zwłaszcza chóry, których murmurandem posługuje się czasem kompozytor w miejsce orkiestry.

Stąd całość wywiera silne wrażenie, więzi uwagę słuchacza od początku do końca. Życie sceniczne dzieła przyniesie może zmianę tego czy owego niedociągnięcia, zresztą minimalnego i nie rażącego. Już tak, jak się dziś przedstawia, zainteresować może i zagranicę, jako dzieło wybitne, a przytem i reprezentacyjne.

Przedstawiciele obu naczelnych partyj pp. Stępniowski (Jontek) i Karpacki (Janosik) współzawodniczyli ze sobą w wyposażeniu swych kreacyj w silne akcenty tragizmu, zwycięsko pokonując ich niemałe trudności aktorskie i wokalne. P. Karpacki zwracał przytem uwagę klasycznie pięknym wyglądem i trafnością póz. Partje Heleny i Jagusi miały dobre wykonawczynie w paniach Lubicz i Jaworzyńskiej, podobnie jak i dalsze partje Zofji (p. Wolska-Sobańska), Księdza (p. Romanowski), Starosty (p. Mazanek) i t. d.

Kierownik opery, a zarazem dyrygent: p. Milan Zuna przygotował rzecz starannie, reżyserja p. Stępniowskiego, piękna wystawa i część baletowa układu p. Luzińskiego zasługują na uznanie.

Wypełniająca widownię po brzegi publiczność przyjęła piękną operę bardzo serdecznie i urządziła jej znakomitemu twórcy głośną owację.

Zjawisko to winno się najrychlej powtórzyć na scenie stołecznej, w której ramach przy użyciu pełnego aparatu reprodukcyjnego i wystawowego zabłyśnie niewątpliwie „Pomsta" całym blaskiem wielkiego talentu, który ubogą naszą literaturę teatralno-muzyczną wzbogacił dziełem nieprzeciętnem i — rzecz nieczęsta — mającem wszelkie warunki dłuższego życia.

Jul. Św.

— **Liczba bezrobotnych w woj. śląskiem wynosiła w czerwcu r. b. 51.238 osób,** z tego w górnictwie 20.961, w hutnictwie 3.909, reszta zaś przypada na hutnictwo szklane, przemysł metalowy, chemiczny i t. d.

— **Popyt na drzewo eksportowe ze strony Niemiec stale wzrasta.** Obejmuje on przedewszystkiem kloce sosnowe i świerkowe, słupy telegraficzne, kopalniaki, papierówkę świerkową, osikę zapałczaną i podkłady sosnowe.

— **Konferencja w sprawie wywozu mięsa z Polski** ma być zwołana przez min. przem. i handlu. Na konferencji tej ma być szczegółowo omówiona sprawa standaryzacji techniki wywozu mięsa, oraz sprawy taryfowe, również rozpatrzona będzie sprawa utworzenia związku eksporterów produktów mięsnych.

— **Walcownia cynku „Kunegunda" pod Mysłowicami, została unieruchomiona.** Wszystkim urzędnikom i robotnikom wypowiedziano posady.

— **W kopalni „Ludwik I" firmy „Nafta" w Mraźnicy dowiercono** na głębokości 1.526 m ropę według prowizorycznych obliczeń w ilości około 6 wagonów dziennie.

———o§o———



Prezydent Rzeczypospolitej wraz z otoczeniem przechodzi przed frontem kompanji honorowej na stacji w Białymstoku.

Kronika ekonomiczna.

NOWE OGRANICZENIA PRZYWOZOWE. W ostatnich czasach pojawiły się wiadomości, że międzyministerjalna komisja kontyngentowa postanowiła w celach osiągnięcia równowagi naszego bilansu handlowego ograniczyć, względnie wzbronić zupełnie dowozu niektórych artykułów. Ze źródeł miarodajnych informują nas, że pewne ograniczenia istotnie miały miejsce. Jak wiadomo, każdy z zarejestrowanych artykułów importu posiada określoną mniej więcej ściśle normę kontyngentową. Otóż na kwartał trzeci roku bieżącego większość tych kontyngentów uległa redukcji w stosunku do kwartału poprzedniego. Jednakże dowóz arykułów żywnościowych z zagranicy nadal uwzględniany jest w pierwszym rzędzie. Z tych należy wymienić sprowadzany dla potrzeb naszego Górnego Śląska smalec, którego w większych ilościach nie produkuje się w kraju. Aparaty precyzyjne nadal można sprowadzać bez specjalnych pozwoleń, natomiast części do nich wolno przywozić jedynie na zasadzie uzyskanego pozwolenia, aczkolwiek te ostatnie udzielane są bez specjalnych ograniczeń.

OBRADY TECHNICZNEJ RADY KOLEJOWEJ. Wczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie technicznej rady kolejowej, organu doradczego ministerstwa komunikacji. Na posiedzeniu rozpatrzono techniczną stronę budowy projektowanej linji Chorzów-Łask, którąby połączyła zagłębie węglowe z okręgiem łódzkim, dalej projekt wzmocnienia mostu kolejowego na Wiśle w Toruniu, zbudowanego jeszcze w r. 1888, który nie może wytrzymać obciążenia pociągów cięższych. Wreszcie rozważano projekt budowy nowego gmachu dyrekcji w Warszawie, która zapoczątkuje szereg monumentalnych gmachów rządowych w stolicy. Rozpoczęcie tej budowy nastąpi jeszcze w ciągu b. r.

WIELKIE REZERWY ZBOŻOWE NA ROK PRZYSZŁY. W myśl uchwały Rady ministrów, Bank Rolny przystąpi do zakupywania po żniwach na rynku wewnętrznym zboża, celem stworzenia rezerwy zbożowej dla potrzeb miasta i uregulowania cen. Ogółem zakupi Bank Rolny 100 tysięcy tonn żyta, czyli tyle właśnie, ile wywieziono z Polski po żniwach zeszłorocznych. Według przewidywań rzeczoznawców, ta rezerwa zbożowa wystarczy w zupełności dla zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego i skutecznego regulowania cen.

Rząd udzieli Bankowi Rolnemu na ten cel funduszów w wysokości około 50 mljonów złotych w formie lokaty.

PIERWSZE STADJUM POLSKO-NIEMIECKICH ROKOWAŃ WALORYZACYJNYCH ZAKOŃCZONE. Z końcem czerwca ukończono pierwsze stadjum rokowań z Niemcami w sprawie waloryzacji zobowiązań prywatnoprawnych i publiczno-prawnych.

Pierwsze stadjum rokowań zakończyło się pdpisaniem protokółów, ustalających zasady waloryzacji zobowiązań z tytułu obligacyj państwowych i komunalnych, hipotecznych, listów zastawnych, obligacyj przemysłowych, wkładów w bankach i kasach oszczędności i t. d.

Na podstawie podpisanych protokółów obywatele polscy, posiadający papiery wartościowe niemieckie, opiewające na marki, korzystaliby z przepisów niemieckch ustaw waloryzacyjnych na równi z obywatelami niemieckimi. Ponieważ jednak ustawy waloryzacyjne niemieckie przewidują naogół niższe stawki waloryzacyjne niż polskie ustawy waloryzacyjne, ustalono w protokółach stawki dla wierzycieli, będących obywatelami niemieckimi w wielu wypadkach niższe od stawek, które przewidują nasze ustawy waloryzacyjne dla obywateli polskich.

Ewentualna umowa uwzględniałaby zatem w dużej mierze interesy naszych osób fizycznych i prawnych, będących dłużnikami na rzecz obywateli niemieckich.

ROBOTY PORTOWE W GDYNI. Na falochronie głównym ustawiono już 14-ty keson, ogólna długość falochronu już przewyższa 250 metrów. Zakończa się niwelowanie terenu środkowego na molo południowem na miejsce zarefulowanego piaskiem t. zw. starego portu i przekładają się już nowe tory kolejowe, co idzie w parze z rozbudową stacji przetokowej Gdynia—Port. Budowa przystani na południowej stronie basenu wewnętrznego wciąż posuwa się w głąb lądu i już przeszła linję szosy, wobec czego komunikacja promem z Oskywiem odbywa się obecnie po linji krzywej przy pomocy holownika Mottlau, który przy swej burcie holuje prom z jednego brzegu do drugiego.

SPRAWA PRZYSTĄPIENIA DO KARTELU STALOWEGO. Ze źródeł autorytatywnych w Warszawie dowiadujemy się, iż sprawa przystąpienia hut polskich do kartelu międzynarodowego będzie omawiana w połowie b. miesiąca na specjalnej konferencji, która ostatecznie ustali kontyngent wywozowi polskich hut żelaznych. W kwestji kontyngentu wewnętrznego rynku polskiego między naszemi hutami a kartelem wszystkie różnice zostały wyrównane.

Z RYNKÓW NAFTOWYCH. Na rynku krajowym ceny parafiny, nafty i benzyny utrzymują się, choć z odcieniem słabszym wskutek konkurencji. W benzynie konkurują rafinerje mniejsze, przerabiające gazolinę z większemi. W parafinie tow. Vacuum i Standard—Nobel, stojące poza kartelem, sprzedają towar nieco taniej. Cena kartelowa parafiny wynosi 154 zł. za 100 klg. franco każda stacja kolejowa w kraju, jednak u hurtowników można dostać ten produkt taniej, co świadczy, że dotrzymywanie cen kartelowych jest teoretyczne. Naftę w hurcie notuje się do 46 zł. franco stacja odbiorcza. W eksporcie panuje nadal słaba tendencja na benzynę i naftę wskutek konkurencji rumuńskiej i amerykańskiej oraz spadku frachtów morskich z Ameryki na kontynent z 45 sh. na 30 sh. od tonny produktów naftowych. Słabnie również cena eksportowa oleju gazowego. Poszczególne rafinerje narzekają na obecny stan interesów.

Ze sportu.

POLSKA REPREZENTACJA KOLARSKA NA MISTZOSTWA ŚWIATA.

Polski Związek Towarzystw Kolarskich ustalił następujący skład polskiej reprezentacji kolarskiej na zawody o mistrzostwo świata w Kolonji. Jadą następujący zawodnicy: Do biegu krótkodystansowego: Szmidt (Union — Łódź), Zybert (Resursa — Łódź), Szymczyk (WTC), Iko (WTC). Do biegu szosowego: Waliński (Resursa — Łódź) i Michalak (WTC). Delegatem z ramienia PZTK jest p. Thiele.

Program zawodów obejmuje: 15.7 przedbiegi na 1 klm., 16.7 — finały na 1 klm., 19.7— 100 klm. za motorami (wyłącznie dla zowodowców), 21.7 — mistrzostwo szosowe na dystansie 183 klm.

Kongres kolarski odbędzie się dn. 16 b. m.

POLSKA EKSPEDYCJA NA OLIMPJADĘ ROBOTNICZĄ W PRADZE.

Dnia 3 lipca rozpoczęła się faktycznie II Czechosłowacka Olimpjada Robotnicza w Pradze. Na Olimpjadę przybyło 40 pociągów specjalnych z gośćmi zagranicznemi. W ćwiczeniach gimnastycznych brać będą udział 32 tysiące osób. Z Polski — jak wiadomo — wyjechała na Olimpjadę ekspedycja Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, składająca się z 70 osób. Weźmie ona udział w czterech działach sportu: piłka nożna, lekka atletyka, pływanie i cieżka atletyka.

Drużyna lekkoatletyczna składa się z 20 zawodników ze Skry, Sarmaty, Siły, Legji i Widzewa.

Drużyna ciężkoatletyczna składa się z 16 zawodników Siły z Górnego Śląska i jednego ze Skry. Pozatem wyjechało dwóch pływaków — Wiśniewski ze Skry i Drzyzga z Górnośląskiej Siły, oraz 11 kolarzy z Krakowskiej Legji.

TOUR DE FRANCE.

Dnia 20 ub. miesiąca rozpoczął się start jednej z największych imprez świata, kolarskiego biegu dokoła Francji, t. zw. „Tour de France". O rozmiarach na jakie zakrojona jest wspomniana impreza świadczy przeciąg czasu jej trwania, który wynosi okrągło miesiąc.

Dotychczas zakończono 9 etapów. Wyniki przedstawiają się, jak następuje:

Pierwszy etap na dystansie Paryż-Dieppe, wynoszący 180 klm. wygrał Pelisier w czasie 5 g. 55 m. 41 s.; drugi etap Dieppe-Havre (103 klm.) wygrał Devalle 3:25.51 przed Frantzem; trzeci etap Havre-Caen (225 klm.) przyniósł zwycięstwo Marlin'owi 7:21.05; czwarty etap Caen-Cherbourg (140 klm.) wygrał Castelle 4:20.46; piąty etap Cherbourg-Dinan (199 klm.) wygrał le Drogo 6:34.57; w szóstym etapie Dinan-Brest (200 klm.) dotychczasowy leader Pelisier wycofał się, a zwyciężył Leducq 7:25.47; siódmy etap Brest-Vannes (208 klm.) przyniósł zwycięstwo van Slembroeckowi 6:40.26; w ósmym etapie Vannes-Sables (204 klm.) triumfował Decorte 6:09.35; wreszcie dziewiąty etap Sables-Bordeaux (285 klm.) wygrał Benoit. W czasie 8:56.34 przed Frantzem w ogólnej klasyfikacji prowadzi obecnie Martin (57:29.08) przed Frantzem (57:34) i Decorte'm (58:03.26).

KOMUNIKAT Nr. 15.

Krakowskiego Okręgowego Kolegium Sędziów.

1) Skreślono z listy sędziów tymczasowych por. Edwarda Blachaczyka z powodu parokrotnego nieprowadzenia wyznaczonych zawodów i niestawienia się na posiedzenie zarządu KOKS., pomimo dwukrotnego wezwania.

2) Ukarano napomnieniem sędz. rzecz. p. Maksymiljana Gumplowicza za nietaktowne zachowanie się wobec członków KOKS. na jednem z boisk sportowych.

3) Ukarano napomnieniem sędz. rzecz. p. Natana Maltera z powodu nieprowadzenia wyznaczonych zawodów Jehuda—Salwator 15 maja b. r.

4) Ukarano napomnieniem sędz. tymcz. p. Władysława Neuwelta z powodu nieprowadzenia wyznaczonych zawodów.

Karę ad 2, 3 i 4 wymierzył Zarząd przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących.

5) Poleca się sędz. tymcz., p. Baumingerowi, przedłożyć do rąk sekretarza świadectwo lekarskie. Pismo do lekarza związkowego doręczy się osobno.

6) Udzielono urlopu sędz. rzecz. p. Rutce do dnia 1 sierpnia b. r.

7) Przyjęto do wiadomości pismo Toruńskiego OKS., którem TOKS. upoważnia KOKS. do zastąpienia go na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu PKS.

8) Ustanawia się referat obsady zawodów w podokręgu częstochowskim w następującym składzie: Przewodniczący p. D. Markowicz, zastępca przewodniczącego p. W. Rozencwajg, sekretarz i skarbnik p. L. Rozencwajg.

Zainteresowane kluby podokręgu częstochowskiego zechcą odtąd zgłaszać wszelkie zawody do tego referatu, z wyjątkiem zawodów o mistrzostwo klasy B, wszelkich zawodów finałowych i zawodów A-klasowych, które należy zgłaszać prost do OKS.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.